Nr. 218. OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 23 Września 1921. ROK XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
— z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczy, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) l. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rada finansowa.

Kraków, 22 września.

Kiedy w roku ubiegłym zbliżały się do stolicy armje bolszewickie, utworzono Radę Obrony Państwa. Była ona delegacją Sejmu, wyposażoną w szereg praw ustawodawczych i wykonawczych, która jako ciało złożone tylko z kilkunastu ludzi, mogła szybciej i sprawniej postanawiać w rzeczach nagłych.

Podobną radę zamierza się utworzyć teraz w obliczu niebezpieczeństwa ostatecznego bankructwa i gospodarczego upadku państwa. Ma to być mianowicie Rada finansowa. Premjer Ponikowski oświadczył, że nie chce, aby Sejm suwerenny w sprawach finansów i waluty pozostawał tylko na wygodnem stanowisku krytyka demagogicznego i całkowicie niekompetentnego w dodatku, lecz aby bezpośrednio przyłożył ręki do sanacji finansowej i wziął za nią odpowiedzialność.

Z punktu widzenia zasady praworządności i prawidłowego rozdziału władz wykonawczych od prawodawczych, projekt ten nastręcza niewątpliwie szereg poważnych wątpliwości. Rysunek naszej konstrukcji państwowej, i tak bardzo jeszcze niewykończony, zamazuje on bardzo znacznie. Skargi, które od dawna rozlegają się na to, że Sejm zbyt często przekracza swoje kompetencje, mieszając się do egzekutywy, z powodu tego projektu będą mogły nabrać nowych, jeszcze silniejszych tonów. Także pod względem merytorycznym projekt budzi wątpliwości. Wszak Sejm ma swój specjalny organ dla spraw finansowych i budżetowych. Jest nim mianowicie komisja sejmowa dla tych spraw. Trudno przypuścić, aby Sejm potrafił Radę finansową zbudować z lepszego materjału, niż zbudować swoją komisję budżetową. Jeżeli więc ta komisja okazała się ciałem mdłem, z którego żadna rozumna myśl sanacji nie wyszła, to istnieje uzasadnione przypuszczenie, że także każdy inny organ, dla tych spraw przez Sejm wytworzony, będzie podobny do tej Komisji.

Byłoby inaczej, gdyby do tej Rady finansowej miał wybrać członków nie z pośród siebie, ale z pośród nieobarczonych mandatami poselskiemi fachowców w społeczeństwie. Wówczas jednak powstałyby nowe kwestje, których nie wyjaśniono. Utworzona przez Sejm, ale z ludzi z poza Sejmu, Rada finansowa byłaby wtedy albo organem doradczym przy ministrze skarbu i jako taka mogłaby wprawdzie oddać poważne usługi, ale nie czyniłaby zadość zasadniczemu postulatowi silniejszego niż dotąd obciążenia Sejmu odpowiedzialnością za sprawy finansowe. Albo też Rada ta przejęłaby znaczny zakres ustawodawczych atrybucyj Sejmu, stałaby się niejako dyktatorką wielogłową w dziedzinie życia gospodarczego państwa, a wtedy Sejm wogóle odpadłby jako czynnik rozstrzygający. Trudno przypuścić, aby Sejm, tak bardzo zazdrosny o swoje wpływy i prawa, zgodził się na taką detronizację, tudzież aby stronnictwa poszczególne zdecydowały się oddać jedno drugiemu tak wielką władzę.

O ile zatem wnosić można z tego, co się o tej zamierzonej Radzie finansowej publicznie mówi, ma to być rodzaju specjalnej komisji sejmowej, opartej oczywiście na kluczu partyjnym i wyposażonej w szereg atrybucyj ustawodawczych. Przy wszystkich naszkicowanych wyżej formalnych i merytorycznych brakach tej koncepcji, należy ją jednak powitać jako nową próbę stworzenia organu, któryby potrafił wyprowadzić państwo z matni, w jakiej się znalazło, i powstrzymać je od runięcia w przepaść ostatecznego bankructwa i rozkładu.

Aby jednak taka Komisja finansowa mogła chociaż w części spełnić swoje zadania, musi ona odpowiadać szeregowi warunków. Przedewszystkiem musi ją prowadzić ktoś, posiadający plan działania jasny i konsekwentnie przemyślany. Tymczasem zanosi się na to, że minister skarbu, powołany z natury rzeczy na takiego przodownika, będzie trwale zastąpiony przez urzędnika ministerjalnego w charakterze prowizorycznego kierownika ministerstwa. — Gdyby tak miało być rzeczywiście, jedna poważna szansa skuteczności Rady finansowej odpadłaby niewątpliwie. Rada ta bowiem byłaby postawiona wobec zadań, ale nie wobec wskazań. Obowiązkiem jej byłoby samej szukać tych wskazań, co dla ciała zbiorowego jest zawsze trudnem. Jedna kierownicza inicjatywa zostałaby zastąpioną szeregiem inicjatyw prywatnych poszczególnych członków. Czynnika zaś uzgadniającego te inicjatywy i sprowadzającego je do wspólnego mianownika wspólnie powziętej decyzji, nie byłoby.

Drugą ważną kwestją skuteczności prac tej Rady jest sposób prowadzenia jej prac. Jednym z podstawowych celów Rady jest wyłączenie demagogji z rozstrzygania o sprawach finansowych. Rada, mająca się utworzyć, stanie wobec szeregu zdań bardzo nieprzyjemnych, które musi rozwiązać, jeżeli chce odpowiedzieć swemu celowi. Musi ona z jednej strony zredukować liczbę urzędów i urzędników, więc trafić boleśnie w sferę interesów różnych grup, z drugiej zaś musi nałożyć bardzo wielkie ciężary na różne warstwy społeczne, więc znowu narazić się im śmiertelnie. Jeżeli wobec tak nieprzyjemnych zadań ma być na serjo mowa o usunięciu demagogji, to pierwszym warunkiem skuteczności prac Rady jest ścisła tajność jej obrad. Postulat ten jest wysoce niekonstytucyjny. Ale czyż pomysł samej Rady finansowej grzeszy nadmiarem konstytucyjności? Jeżeli się już wchodzi na drogę tak lub inaczej maskowanej dyktatury finansowej, to potrzeba rzecz przeprowadzić konsekwentnie. Dyktator zaś, czy jednostkowy czy zbiorowy, nie może oglądać się na opinję publiczną, ani liczyć się z honorami rządzonych, ale ma działać wedle swego rozumienia i sumienia. Aby takie właśnie działanie mogło być osiągnięte w najwyższej mierze, konieczną jest ścisła tajność obrad i głosowań w Radzie. Bo tylko pod warunkiem tej tajności członkowie Rady będą mieli tę swobodę myślenia, mówienia i decydowania, którą daje brak względów na opinję, na popularność itp.

Nietylko społeczeństwo, lecz także i Sejm mają wobec Rady finansowej mieć tylko jedno prawo: przyjmowania do wiadomości i wykonania jej postanowień. Mogą je sobie potem krytykować, ile zechcą, ale krytyka ta, nawet najbardziej ostra, nie może już mieć praktycznego znaczenia. »Roma locuta — causa finita« — oto zasada, która musi być zastosowana do decyzyj Rady finansowej, jeżeli mają one mieć wogóle jakikolwiek skutek.

Oczywiście wszystkie te warunki opierają się na założeniu, że w Sejmie i jego stronnictwach istnieje dostatecznie wielki kapitał zdolności do objektywnego sądzenia o rzeczach i do bezinteresownych decyzyj. O słuszności tych założeń można niestety prowadzić długą dyskusję, ale w obecnych warunkach nie warto jej otwierać. Rzecz bowiem stoi tak, że albo ten właśnie kapitał znajduje się w dostatecznej ilości i będzie zużytkowany dla wyprowadzenia państwa z położenia, w którem się znalazło, albo też nastąpi nieuchronna katastrofa bankructwa finansowego wraz ze wszystkiemi jej socjalnemi i politycznemi skutkami.

Sposób powołania ministra skarbu zmieniony.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Jak wiadomo, prezydent ministrów zakomunikował przed trzema dniami przedstawicielom prasy, że **minister skarbu będzie mianowany dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy, powołującej do życia Radę finansową.**

Obecnie jednak **zdanie premjera uległo zmianie** w tym kierunku, że przedewszystkiem **przed tem ma być mianowany minister skarbu, a ustawa w sprawie powołania Rady finansowej ma być opracowana w porozumieniu z mianowanym ministrem skarbu.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **pertraktacje toczą się obecnie z p. Michalskim.** P. Michalski stawia **cały szereg warunków,** które rozważane są obecnie przez sfery miarodajne.

Nowy gabinet u Naczelnika państwa

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 popołudniu **nowy gabinet w pełnym składzie** udał się do Belwederu i przedstawił się Naczelnikowi państwa.

Konflikt polsko-litewski. — Sprawa przystani polskiej w Gdańsku.

Przygnębiające wrażenie uchwały genewskiej.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) W kołach rządowych **wiadomość o uchwale Rady Ligi Narodów w sprawie wileńskiej wywołała wrażenie przygnębiające, nawet wzburzenie.** Aczkolwiek dopiero uchwała plenum będzie miarodajna, jednak **słabą jest nadzieja,** by plenum dezawuowało Radę.

Dzisiaj popołudniu odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów,** na którem minister spraw zagranicznych **p. Skirmunt wygłosi ekspose w tej sprawie.**

KONFERENCJA ZAMOJSKIEGO Z BRIANDEM.

Paryż, 21 września (EE). W związku z wynikiem obrad Rady Ligi w sprawie Wileńszczyzny poseł polski w Paryżu Zamoyski ma odbyć w dniu 21 września konferencję z Briandem, celem porozumienia się w sprawie wytworzonego położenia.

NIEZADOWOLENIE BALFOURA.

Genewa, 21 września (EE). Ze szczegółów z posiedzenia Ligi Narodów w sprawie Wilna należy podnieść, iż w toku obrad **Balfour wyraził żywe niezadowolenie z tego powodu, iż obie delegacje, tak polska jak i litewska robią wrażenie, jak gdyby nie chciały wejść na teren wzajemnego porozumienia.** Do zdania tego przyłączył się także Bourgeois.

REZOLUCJA O PRZYJĘCIE LITWY DO LIGI.

Genewa, 21 września (PAT). Ag. Havasa donosi: Komisja polityczna Ligi Narodów **przyjęła rezolucję o przyjęciu Litwy do Ligi** wszystkiemi głosami przeciwko głosom delegatów **polskiego i rumuńskiego. Delegat Jugosławji powstrzymał się od głosowania.** W związku z powyższem przedstawiciel Jugosławji wyjaśnił swoje wstrzymanie się od głosu we wszystkich głosowaniach, tyczących państw bałtyckich, przyczem daje wyraźnie do zrozumienia, że Serbja nie jest w możności przez oddanie głosu na rzecz tych państw sankcjonować niejako ich oderwania od wielkiej Rosji, która pośpieszyła jej z pomocą w roku 1914.

SPRAWA GDAŃSKA.

Gdańsk, 21 września (EE). Rada Ligi Narodów wysłuchała na swem ostatniem posiedzeniu sprawozdania w sprawie **przystani dla marynarki wojennej polskiej w Gdańsku.** Rada zastrzegła, że przystań taka **nie powinna być podstawą operacyjną floty polskiej.** Jen. Hacking proponował utworzenie przystani na następujących warunkach:

1) Komisarz Ligi Narodów **miałby prawo wzywania marynarki polskiej do opuszczenia portu gdańskiego,** ilekroć uważałby to za konieczne;

2) Że flota polska **nie miałaby prawa znoszenia żadnych rozporządzeń** w porcie gdańskim, jakkolwiek zastrzec jej należy prawa portu ochronnego.

Jen. Hacking oświadczył, że **nie udało mu się uzyskać zgody rządu polskiego** na powyższe warunki. Rząd polski wskazywał na port w Szanghaju, służący za port l'attache dla marynarki angielskiej, francuskiej i japońskiej. Rząd polski musi się obawiać tego rodzaju zarządzeń w porcie gdańskim. Polska winna posiadać **zapewnienie dostępu do morza w celu ochrony przed ewentualnemi napadami nieprzyjaciół.** Wobec tych zastrzeżeń jen. Hacking prosił Radę Ligi, by przesłała sprawę sporną do zaopinjowania **rzeczoznawcom marynarki.**

Skład delegacji czesko-słowackiej.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) W skład **delegacji czesko-słowackiej do zawarcia umowy handlowej z Polską** wchodzą następujące osoby: Prokop Maxa (przewodniczący), poseł nadzwyczajny w Warszawie, p. Dworzaczek, radca legacyjny, przedstawiciel czesko-słow. min. spraw zagr., dr **Benda,** radca minist. w min. przem i handlu, p. **Hammer,** radca min. rolnictwa, p. **Schoenbach,** radca min. skarbu i wydziału cel. **dr Stauff,** radca min. rob. publ., **dr Ružiczka,** radca min. poczt i telegr., **dr Czernocki,** sekr. min. spr. wewn., p. **Skocdopole,** koncepista urzędu dla handlu zewnętrznego. — Przyjadą jeszcze: **dr Pawlaczek,** sekr. min. handlu i przem. i **dr Kaducz,** radca min. spraw zagranicznych w sekcji prawnej.

Ze strony polskiej biorą udział panowie: **dr H. Strassburger** z min. przem. i handlu. **Rozwadowski, dr Zygmunt Gawroński, Chodkiewicz** z marynarki. **Wyganowski,** naczelnik wydziału obrotu towarów, **Tyszyński, Marski,** referent wydz. czesko-słow. w min. spraw zagr., prof. **Kasperski,** rzeczoznawca, **inż. Henryk Tennenbaum,** rzeczoznawca, **Epstein,** prez. Izby przem. handl. w Krakowie **Adamecki** z Bielska, **Bertoni,** sekr. gen. min. spraw zagr. i **Dunajewski,** konsul polski w Pradze.

Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się pierwsze zebranie pod przewodnictwem p. Strassburgera.

Czesi o Polsce.

Praga, 21 września (EE). »Čas« praski, organ Benesza, zamieszcza wywiad z posłem czeskim w Warszawie z p. Prokopem Maksa. P. Maksa oświadczył między innemi, iż zarzut, jakoby Polska prowadziła politykę imperjalistyczną, **jest niesłuszny. Skirmunt dąży szczerze do utrzymania pokoju.** Stosunki gospodarcze Polski są wprawdzie nie uporządkowane, należy jednak pamiętać, że **żaden kraj nie ucierpiał wskutek wojny w tym stopniu co Polska. Marka polska posiada znacznie większą siłę kupna niż się wogóle sądzi, a stan gospodarczy Polski nie jest wcale tak rozpaczliwy,** jak to przedstawia prasa zagraniczna.

Co do wzajemnych stosunków polsko-czeskich p. Maksa oświadczył, iż **porozumienie czesko-polskie jest na dobrej drodze.** Co do międzynarodowego położenia Polski, to p. Maksa oświadczył, że **ententa ma poważne obowiązki względem Polski, która walczyła w obronie całej Europy zachodniej.** Ententa powinna wobec tego przyjść Polsce przedewszystkiem z pomocą **finansową i gospodarczą.** Polska ma zapewniony rozkwit gospodarczy po załatwieniu wszystkich spornych spraw.

P. Maksa oświadczył wreszcie, że współpraca Polski i Czech w sprawach handlowych z Rosją przyniesie obu państwom szczególnie pomyślne wyniki.

Agitacja antypolska na Łotwie.

Ryga, 21 września (PAT). **Agitacja antypolska na Łotwie** przybiera coraz szersze kręgi. Nastrój antypolski udziela się i półoficjalnym organom rządu łotewskiego, **fałszując na korzyść Litwy fakta etnograficzne i historyczne,** (Powstanie z roku 1863, procent ludności i wypadki z roku 1918 i 1920). Gazeta »Zaunijas Karejwis« pisze między innemi:

Łotwa powinna skrupulatnie śledzić politykę Polski, albowiem na rozmaitych mapach, wydanych przez polskich historyków, granice Polski **wchodzą coraz głębiej w terytorjum łotewskie** i procent polskiej ludności na Łotwie rośnie. Dzisiaj lub jutro może znaleźć się jakiś jenerał, który zbuntuje się przeciwko swojemu dowództwu i **zechce wrócić do domu(?).** Naród polski usankcjonuje ten krok, jak usankcjonował kroki Żeligowskiego i Korfantego, naturalnie o ile się powiedzie. Od czujności Łotwy zależy, aby się nie powiodło.

Niemiecko-austrjacko-węgierski spisek monarchistyczny.

Praga, 21 września (PAT). »Narodni Listy« donoszą z Berlina:

Kanclerz Rzeszy Wirth oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd niemiecki jest w posiadaniu dokumentów, świadczących **o istnieniu szeroko rozgałęzionego monarchistycznego spisku niemiecko-austrjacko-węgierskiego.** Istnieją dowody na to, że austrjaccy, węgierscy i bawarscy monarchiści rozwijają **wspólną akcję w ścisłem porozumieniu.** W miejscowości Rosenheim odbyła się niedawno konferencja Kappa z Horthym. Na konferencji tej ustalono, że o ile Węgrom nie uda się powołać na tron Habsburga, wybiorą sobie króla z dynastyi bawarskiej, któryby następnie **objął rządy na Węgrzech, Austrji i w Bawarji.**

Sprawa Węgier zachodnich.

Budapeszt, 21 września (PAT). Węg. Biuro kor. donosi: Doniesienia dzienników wiedeńskich o rzekomem **obwołaniu republiki zachodnio-węgierskiej są wyssane z palca,** podobnie jak i wiadomości, demontowane już kilkakrotnie **o rzekomej mobilizacji na Węgrzech.** Doniesienia o pobycie Friedricha i pos. Lingauera w zachodnich Węgrzech są wymysłem, ponieważ, jak wiadomo, Friedrich na wezwanie już dawno opuścił zachodnie Węgry i przebywa w Budapeszcie, a Lingauer także wyjechał do Budapesztu na posiedzenie zgromadzenia narodowego, które się rozpoczyna we czwartek.

Genewa, 20 września (PAT). W kołach Ligi Narodów słychać, że rokowania celem załatwienia konfliktu austro-węgierskiego, **będą w najbliższym czasie zakończone.**

Olbrzymia eksplozja w fabryce aniliny

Berlin, 21 września.

Dzisiaj popołudniu nastąpiły w Mannheim **trzy po sobie następujące nadzwyczaj silne eksplozje,** słyszane w bardzo odległym promieniu.

MARJA CZESKA MĄCZYŃSKA.

MŚCICIEL

(Ciąg dalszy).

Nieraz gdy wicher się zrywał i szarpał oknami leśniczówki, w nim wstawał taki żal, taka głucha, olbrzymia rozpacz, pił wtedy. Pił bez pamięci, zdawało mu się, że wspomnienie złego czynu zatrze się przez to a tymczasem wręcz przeciwnie, potężniało ono w nim.

Z początku, po spełnieniu zbrodni, gdy ubogie klejnoty sprzedał a za gotówkę, u zawsze w takich razach usłużnych żydów, ubranie kupił i jakieś tandetne buty, zdawało mu się, że mord starej kobiety legł poza nim, tak daleko, jak wspomnienie niewoli i szaleństw spełnionych z bolszewikami. Nikt o pochodzenie klejnotów nie pytał, nikt się nie dziwił skąd się wzięły u łachmanami okrytego nędzarza, z bolszewji wracał, to był paszport. Stamtąd wracali nędzarze, w łachmanach mieli srebro zaszyte albo rubli carskich w tysiące. Wrócił w swoje strony, z radością dowiedział się, że miejsce mu zatrzymano, przeżywiono żonę i dobytek, przeszłość legła za nim, jak straszny, zły sen. Zdawało mu się, że w tej izbie czystej, przy boku młodej, roześmianej zawsze kobietki, nowe rozpocznie życie. Ujrzał był znowu, jak niegdyś, uczciwym, pracowitym, był nim, ale przyszły jesienne wieczory, przyszły owe dni, gdzie każdy bór bolem szumi i łzami.

Włóczył się po lesie, pragnąc się zmęczyć do ostateczności, bo wiedział z doświadczenia, że w taką noc nie zaśnie. Starał się myśleć o pracy, o żonie a wciąż słyszał wtedy w wichurze powieści, przejmujący jęk duszonej ofiary i zewsząd zdawały się patrzeć w niego żałosne, zdziwione, pełne grozy oczy.. Może to dlatego, że ten medaljon zatrzymał, że go coś ciągnęło, bo zaglądał czasem do niego. Teraz może inaczej będzie.

A w chacie przybędzie dzieci, szczebiot radosny zgłuszy wichury jęk i lasu pieśń lękliwą.

Żyd przyniósł pieniądze, Tomek Czorłucki schował je do kieszeni niedbale.

Kupi za nie cukru, dla ... które przybyć ma...

Albo w toń stawu rzuci...

Szedł do domu spiesznie, gliniaste błoto chlupało mu pod nogami, sosnowy las rozchorowy wiódł. Kochał ten bór, znał tu każdą sosnę, każdy smerek, gdy szedł w huraganowy ogień dział, myślał wtedy, że tego boru broni, dla niego był on uosobieniem ojczyzny. A tam, daleko, w śnieżnych, pustynnych tajgach Syberu, jakże często tęskną myślą do tego boru wracał, nie do żony, nie do chaty, do tego lasu i do pracy, którą umiłował, do której nawykł.

Próżniactwo mu tam duszę żarło, zabijało w nim dobre, rozbudzało złe... Próżniactwo... przeklęte!

— — — — — — —

— Bóg dał syna.

Stara Jaga stała w drzwiach alkierza, trzymając w poduszce uwinięte dzieciątko a na jej starczej, pomarszczonej twarzy, kładł się uśmiech, jak promień słoneczny na rozedrganej powierzchni jeziora. — Tęgi chłopuś, ma takie bystre oczy. Spójrzcieno na niego, panie gajowy i krzyżyk mu na czole zróbcie, by się chował zdrowo. Gdy ojcowska ręka błogosławi, to i Bóg błogosławieństwem darzy.

Zbladł i ręce wyciągnięte do dziecka opadły... miałżeby temi samemi rękami...

— O Jezu!...

Z poduszki wyglądała twarzyczka drobna, w której jarzyły się wielkie, zdziwione i jakgdyby trochę przerażone oczy.

A baba Jaga mówiła, trzęsąc niechętnie siwą głową:

— Ot, pewnie i wy nie wierzący... pełno was teraz takich, co który z wojska do domu wróci, to mu w karczmie kościół a djabeł przyjaciel. Ot i wy, synowi nawet pobłogosławić nie chcecie. Ima tu być dobrze na świecie!

— Ludzka na nas krew, to nam nic do Boga.. — rzucił ponuro. — A cóż ona?

— Śpi, nie chodźcie tam.

Babina przy piecu przyklękła, na łonie poduszkę z dzieckiem położyła i mówiła dalej, głosem monotonnym, jak warkot kołowrotka, dokładając bukowych drew.

— Spijże i ty, boboku kochany, baba ci rumianeczku zaparzy, miodem posłodzi i będzie papać chłopuś. A jakże. Baba, kocha drobiny takie, bo własnych nigdy nie miała a takby była hołubiła, chuchała, nie dał Bóg... a no!...

Podeptała cicho do alkierza a gajowy na ławie koło pieca usiadł, głowę na rękach wsparł i patrzył w tę twarzyczkę maleńką, na usteczka różowe, rozchylone, takie to było małe, biedne, bezradne i takie tą niemocą właśnie do serca lgnące.

Jego syn.

Tak pragnąłby go do piersi przytulić, delikatnie ustami do tego ciałka wypukłego przylgnąć i nie śmie.

— Dobrze wszystko — słyszy znowu głos Jagi — a cóż on maleńki? Oczki ma rozwarte i na świat się gapi, spałbyś lepiej synku, nie taki świat ciekawy, zawsze jedno w kółko. Ot, jak se wspomnę, to mi się zda, że dopiro co, Tamcia maleńkiego, tak w pierzynki tuliłam a tu już i Tomków syn, ani się człowiek spodzieje, jak i życie minie. Kostucha, ta już pewnie gdzie i na babę Jagę czeka... Si, si, si, si... aaa! Kiedyż go do kościoła poniesiemy?

— Po co?

— To ci chrześcijanin! Po co?! Widzieliście go... Ano do chrztu świętego, pocóż dzieci do kościoła niosą?

Wzdrygnął się:

— Ma czas.

— Hale! Na poganina chcecie chować, duszyczkę chrześcijańską marnować?! Maluśkie to jest i byle co może go zdmuchnąć, jak ten wiatr świeczkę, a potem kto będzie winien, że się chrześcijańska dusza zatraci? Wy! Strzygę chcecie zrobić ze syna. O świecie!

Stanęła przed nim i patrząc w niego uważnie, mądremi starczemi oczyma, co już niejedno widziały, kiwała głową:

— Oj Tomek, nie ten już ty co dawniej, cóż to do ciebie przystąpiło na tej wojence, z oczu ci wilkiem patrzy i ja, com cię na tym świecie pierwsza oglądała i Panu Jezusowi do przedstawienia niosła, nawet ja a boję się czegoś ciebie

— Dlaczego babko?

— Bo ja wiem... coś w tobie jest, coś cię żre... Mówią, że pijesz teraz... ludzie najwięcej piją gdy ich sumienie gryzie... żeby robaka zalać Słuchaj Tomek — widzisz, dziecko na człowieka masz chować a to wielga odpowiedzialność przed Bogiem. Mówił raz nasz proboszcz na kazaniu, co jako w lesie, o każdym drzewie gajowy wiedzieć musi i sprawę zdać a gdyby go skradł, to by na niego sąd był, tak i Bóg o swoje drzewinki ludzkie dba a ojciec z każdego dziecka rachunek zda, jako go chował, na co ono zdatne, czy mu bez niedozór robaki duszę stoczyły, czy uschło przed czasem, czy wyrosło na schwał. Twoi ojcowie za rychło odeszli i rosłeś, jako ta wierzba na rozdrożu, co to han ani pańska, ani chłopska, jeno niczyja... wicher ją tyrmosi a gdy się kto chce obwiesić, to pewno na niej. No aleś teraz nie sam. Wiesz Tomuś, ośmdziesiąty krzyżyk na barkach dźwigam i nie jedno widziałam w życiu, widziałam takich co robaka wódką zalewali a on ich, jeno lepiej żarł, jeden jest tylko na takie coś, co spokoju nie daje, sposób.

(C. d. n.)

Wstrząśnienia ziemi odczuła między innemi w Mogunicji.

Jak Biuro Wolffa komunikuje, chodzi o eksplozję w badeńskiej fabryce aniliny, gdzie fabrykowano specjalnie niebezpieczne połączenia eksplozyjnych związków. Szkoda jest bardzo znaczna. Liczba zabitych i rannych idzie w setki. Dotychczas jednak nie można było dokładnie stwierdzić, ile osób zabitych. Należy się obawiać dalszych eksplozyj. Władze urzędowe nie udzielają żadnych wyjaśnień. Połączenia telefoniczne przerwane.

Monachjum, 21 września (PAT). Dzisiaj rano nadeszły wiadomości o eksplozji fabryki aniliny. Wybuch nastąpił przez eksplozję pieca. **Liczba zabitych i rannych wynosi 700 osób.**

Prasa warszawska o nowym rządzie

Prasa warszawska z wtorku nie wypowiada się jeszcze dość stanowczo o nowym rządzie. Znać restrykcję pewną w sądach dzienników stolicy.

»Kurjer Poranny« pisze między innemi:

»Zmiany personalne na urzędach ministrów oświaty i aprowizacji i usunięcie się ministra handlu, świadczą o tem, że mężowie zaufania Polskiego Stronnictwa Ludowego i Partji Mieszczańskiej przestają już stanowić łącznik pomiędzy swojemi stronnictwami a rządem, który jeszcze zachował jedynie — i to podobno tylko z wielkim trudem i tylko na razie — kontakt z Partją Pracy Konstytucyjnej i Narodowem Zjednoczeniem Ludowem przez pozostanie w składzie rządu pp. Steslowicza i Trzcińskiego. Zmiana na stanowisku ministra kolei, resortu, który działał najsprawniej i najmniej dawał powodów do niezadowolenia, tłomaczy się jedynie pragnieniem wprowadzenia do gabinetu drugiego Wielkopolanina poza ministrem b. zaboru pruskiego, ażeby w ten sposób podkreślić nie tylko bezbarwność partyjną, ale i wszechdzielnicowy charakter tego gabinetu. Sam prezydent ministrów przez przyjęcie na własne barki zarządu oświatą, wyznaniami i sprawą kultury i sztuki, a więc wydziałami, absorbującemi siły i czujność tego, kto na niemi sprawnie kierować, wyznaczył sobie, jak się wolno domyślać, w zespole rządowym raczej rolę przewodniczącego sesjom Rady ministrów, niż faktycznego szefa rządu.

»Opinja publiczna nie może ukrywać swojego głębokiego zdziwienia z powodu podobnego rozwiązania ciężkiego i przewlekłego przesilenia, wstrząsającego groźnie życiem całego państwa. Czy istotnie takie rozwiązanie mieli na myśli przywódcy stronnictw, z chwilą, gdy zrzekali się prób tworzenia rządu parlamentarnego, można bardzo poważnie powątpiewać. Mówiło się wtedy o stworzeniu rządu, który musi być rządem. Zamiast tego, mamy przed sobą rząd, który tylko zajmuje miejsce rządu i pełni ma jego obowiązki, ale który sam musi najdokładniej zdawać sobie z tego sprawę, jak mało ma do tego warunków, aby mógł naprawdę rządzić. To też rozwiązanie obecne jest najwidoczniej tylko rozwiązaniem tymczasowem — na czas trwającego w dalszym ciągu przesilenia«.

Wywody swoje kończy »Kurjer Poranny« następującym wnioskiem:

»Cokolwiekbyśmy jednak myśleli o sposobie rozwiązania przesilenia, liczyć się trzeba z tem, że ogół ma obowiązek dopomagać rządowi, który się tworzy, we wszystkiem, czego od niego w interesie państwa ten rząd domagać się będzie. Rzucanie mu kamieni pod nogi może być bardzo łatwą zabawą. Pamiętać jednak trzeba, że każdy kamień, rzucony w jego okna, trafi może bardzo łatwo w nowe życia państwa«.

»Kurjer Polski« pisze:

»Lista członków gabinetu wskazuje, że p. Ponikowski starał się o zatrzymanie w rządzie obecnym jak największej i to najlepszej części poprzedniego. Chodziło mu widocznie o podtrzymanie zasady najbardziej właściwego obsadzenia tek z postulatem stałości rządu. W szczególności cieszyć się należy, że ten postulat uwzględniony został w zakresie naszej polityki zagranicznej, w której każda zmiana w tej chwili byłaby wprost wielkiem dla państwa niebezpieczeństwem. W ostatniej chwili obsadzenia jednego z najważniejszych tek: ministerstwo spraw wewnętrznych. Tutaj miał nowy prezydent ministrów do pogodzenia dwie konieczności, tym razem ze sobą sprzeczne: konieczność bardzo starannego, a w naszych warunkach bardzo trudnego doboru kandydata, z koniecznością jak najszybszego ukonstytuowania nowego rządu«.

Główny organ narodowej demokracji, »Gazeta Warszawska«, nie wypowiada się jeszcze o rządzie p. Ponikowskiego. Natomiast jego organ bliźni, »Gazeta Poranna«, rozdziera szaty z powodu utworzenia tego rządu.

»Już ten fakt — ubolewa dawna »Dwugroszówka« — że rząd nie będzie się opierał formalnie na większości sejmowej, że nie będzie rządem parlamentarnym, już temu nie wróży [illegible] potrzebnego autorytetu. Najbardziej jednak przeraża dziennik jest to, że p. Ponikowski, twórca gabinetu, nie określił z góry, co zamierza urzeczywistnić, aby zapełnić skarb, pokryć deficyt, podnieść kurs marki polskiej. Również przeraża go pomysł stworzenia jakiejś rady finansowej, która ma zastąpić ministra skarbu. Jest to omijanie trudności, jakie nastręcza wyszukanie odpowiedniego ministra. Ale jak to zaradzą finanse Polski i kurs marki?«

Oczywiście wszystkie niebezpieczeństwa byłyby usunięte i marka zaraz poszłaby w górę, gdyby p. Głąbiński był został premjerem.

Przesilenie w Niemczech.

Jeżeli pewność siebie i brutalność, zarówno w słowach, jak w postępowaniu, są oznaką siły, to wówczas rząd bawarski jest bardzo silny. Panowie, rządzący Bawarją, oficjalnie i nie oficjalnie pozwalają sobie w sposób nie krępowany się żadnemi względami przyzwoitości i powagi na wybryki, które w żadnem państwie nie mogłyby ujść bezkarnie.

Bawarski sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, dr Schweyer, w nieustającej komisji Sejmu wystąpił przeciwko rządowi Rzeszy w Berlinie w sposób, który, zarówno merytorycznie, jak formalnie, był czemś niebywałem. Pruskiego sekretarza stanu, Weissmanna, który odkrył intrygi monarchistów bawarskich, [illegible] kłamcę. Wziął następnie w obronę policję bawarską, dowodząc, że Berlin kłamie, jeżeli twierdzi, że policja bawarska ochrania otwarcie monarchistów bawarskich, spiskujących przeciwko republice.

A tymczasem prasa niemiecka ponownie stwierdza, że monarchiści mają w Bawarji południowej swoją stałą siedzibę w zamku Neubeuren w pobliżu Rosenhainu, własności żony jenerała Rittenfelda. Tutaj obradują wrogowie republiki nad jej obaleniem, tu są częstymi gośćmi Erhardt i Pabst. Dalej stwierdza prasa ponownie, że w pobliżu Monachjum znajduje się centrala spiskowców w oszańcowanej realności, do której bronią wstępu kule karabinowe.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Wirth, ma niezaprzeczenie dobrą wolę i występuje uczciwie w obronie republiki, jednakże nie znajduje w państwie tego poparcia, jakie jest nieodzowne dla utrwalenia nowej formy rządu. Zagranica, nie wyłączając Francji, darzy kanclerza Wirtha zaufaniem, obawia się atoli, czy siły jego starczą do odniesienia zwycięstwa.

Żywioły reakcyjne wyzyskują w walce przeciwko rządowi bardzo zręcznie sprawę odszkodowań wojennych. Dowodzą one, że Niemcy nie mają stanowczo możności zapłacenia tak ogromnych sum, przepowiadają bankructwo państwa i narodu, a wreszcie nawołują do odmówienia zapłaty. Na bezkrytyczne masy hasło niepłacenia odszkodowań działa silnie i pcha je nieświadomie do obozu reakcji. Ale żywioły, wykształcone politycznie, chcą rządowi pospieszyć z pomocą. Sfery przemysłu i finansów nawiązały z rządem rokowania w sprawie dostarczania mu obcych dewiz. Sfery te rozporządzają kredytami za granicą, gdy rząd niemiecki dotąd nie mógł otrzymać od żadnego państwa pożyczki. Mając do rozporządzenia kredyty zagraniczne, finansiści i przemysłowcy niemieccy mogą znaczne zapasy dewiz odstąpić rządowi. Chodzi oczywiście o pożyczkę dla rządu, a nie o daninę.

Ale hałaśliwe wystąpienia monarchistów, prawiących o niepłaceniu odszkodowań i ewentualnej wojnie, wywołują przykre następstwa. Jak donosi paryski »Journal«, oświadczył Loucheur w komisji skarbowej Izby deputowanych, że na wypadek wstrzymania wypłat niemieckich, trzeba rozciągnąć kontrolę nad długami państwa niemieckiego i nad jego handlem wywozowym. Interes pokoju europejskiego i gospodarczej przyszłości naszego kontynentu wymaga, ażeby w Niemczech przesilenie jak najprędzej zostało zażegnane.

Rozpaczliwa sytuacja w Rosji sowieckiej.

Organ centralnego i moskiewskiego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej „Prawda" w ten sposób charakteryzuje sytuację obecną:

„Niema ani zboża ani opału. W sposób katastrofalny zmniejsza się produkcja węgla kamiennego i nafty. Zatrzymują swą pracę kopalnie. Zamykają fabryki. Z każdym dniem pogarsza się położenie transportu. Rozkład powszechny bez litości kosi swe ofiary. Można powiedzieć, że ruina przemysłu osiągnęła w chwili obecnej swój punkt kulminacyjny. Przeżywamy, jeśli się tak można wyrazić, apoteozę ruiny, a tu w dodatku jeszcze głód. Podatek naturalny nie wpływa tak, jak tego się spodziewano, pomimo mobilizacji wszystkich sił rozporządzalnych. Minął cały miesiąc pracy przygotowawczej, a zebrano na razie mniej więcej tyle, ile powinna dać jedna większa produkcyjna gubernja" — Według oficjalnego obliczenia, do dnia 5 września zebrano w 36 gubernjach Rosji europejskiej (bez Ukrainy, Krymu, Kaukazu i gubernij nadwołżańskich) 11.433.777 pudów „prodnałogu". Jest cały szereg gubernij, w których ta operacja stoi niżej wszelkiej krytyki, jak naprzykład w gubernji woroneskiej, brańskiej, ekaterymburskiej, nowogrodzkiej, petersburskiej, moskiewskiej, penzeńskiej, jarosławskiej i kałuskiej.

Korespondent „Kurjera Porannego" donosi z Moskwy:

W całym szeregu miejscowości gubernij nadwołżańskich już się rozpoczęło **masowe wymieranie ludności**, zwłaszcza inorodczej. Wymierają całe wioski tatarskie, wymierają Czuwasze i Kałmucy.

Spiski i ruchy zbrojne ludności przeciwko władzy sowjeckiej, pomimo ustawicznego ich „likwidowania", nie ustają, chociaż „likwidacja" ta prowadzona jest z niesłychaną bezwzględnością. Tak naprzykład spisek petersburski został zlikwidowany w ten sposób, że rozstrzelano 61 osób. Wśród rozstrzelanych znaleźli się: główny kierownik spisku, prof. Tagancew, poeta Hunilew, rzeźbiarz ks. Uchtomskij, ks. Szachowskoj, trzech marynarzy kronsztadzkich, którzy przybyli z Finlandji, agenci wywiadu finlandzkiego i francuskiego, wreszcie właścicielki mieszkań, do których przybywali wysłannicy kronsztackiego komitetu rewolucyjnego i paryskiego komitetu spiskowców. — Wśród skazańców znajdują się przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych — od monarchistów aż do mieńszewików, eserów i anarchistów, studenci wyższych zakładów naukowych, byli oficerowie, nauczyciele, inżynierowie i profesorowie popi i t. d.

Na tle rozpaczliwego położenia zawodu nauczycielskiego oraz niezadowolenia społeczeństwa z istniejącej obecnie szkoły sowjeckiej, daje się zauważyć organizowanie mniej lub bardziej tajnych prywatnych szkół i kompletów o charakterze antysowieckim, co bardzo niepokoi władze, nie mogące dostarczyć nauczycielom odpowiedniego wyposażenia.

Jednem słowem, położenie jest niesłychanie trudne i kierownicy sowjeckiej władzy państwowej muszą się wysilać na coraz to nowe środki ratowania się. Na pierwszy plan oczywiście wysuwa się walka z głodem i troska o zasiewy w gubernjach głodujących. Ażeby sprostać tym zadaniom, władze sowjeckie naciskają w sposób niesłychanie bezwzględny ludność tych połaci kraju, w których albo nie nie było klęski nieurodzaju, albo też wogóle urodzaj dał się względnie pomyślnie zebrać. Z tych gubernij zboża idą setki wagonów do gubernij głodujących. Wprawdzie został uruchomiony cały aparat agitacyjny dla przekonywania ludności, że pomoc gubernjom głodującym jest konieczną i obowiązkową, ale chłop nie bardzo się daje tym argumentom przekonywać, wobec czego dla wydobycia ziarna na zasiew w gubernjach głodujących trzeba używać nieraz terorystycznych środków administracyjnych, co oczywiście nie wzmacnia ani przywiązania, ani zaufania ludności wiejskiej do władz sowjeckich.

Dziennikarze skandynawscy w Krakowie.

Kraków, 22 września.

Wczoraj, po godzinie 8 rano, pociągiem kolejowym z Dąbrowy Górniczej, przybyli do Krakowa przedstawiciele prasy z Danji, Szwecji i Norwegji, których przedtem, jak już donosiliśmy, gościła tak że Warszawa. W wycieczce do Polski, która przez dwa dni zwiedzać będzie nasze miasto, biorą udział:

Z Danji pp.: E. Viggo Wolbye (redaktor ekonomiczny »Berlingske Tidende«), Froede Stenbeck (przedstawiciel konserwatywnej »Kjøbenhavn«), J. A. Jensen (przedstawiciel rządowej prasy lewicowej), Henning Kehler (z prasy radykalnej, współpracownik »Politiken«, wybitny publicysta), Konrad Marott (poseł do Folketingu ze stronnictwa socjalno-demokratycznego) i N. Nielsen (przedstawiciel dziennika finansowego »Boersen«)

Z Norwegji pp.: F. Freisland (naczelny redaktor konserwatywnej »Aftenposten«, b. korespondent paryski), M. Thomassen (współwłaściciel narodowej »Tidendes Tegn«), Hjort Johansen (z liberalno-lewicowej gazety »Dagbladet«) i M. Martissen (przedstawiciel organu ekonomicznego liberalnego »Norges Handels og Seefarttidende«).

Ze Szwecji pp.. A. Ahman (współredaktor »Geteborgs Handels og Seefartstidende«).

Miłych gości powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele dziennikarstwa krakowskiego z prezesem Syndykatu, red. Beaupré, na czele. Znużeni już całonocną podróżą Skandynawcy, wsiedli do przygotowanych dla nich samochodów i zwiedzili w pierwszym rzędzie Wawel, a więc Zamek i katedrę, poczem odbyli przejażdżkę po mieście.

O godzinie 2 po południu podejmowały ich prezydja Rady m. Krakowa i Syndykatu dziennikarzy w salonach Koła artystyczno-literackiego przy placu Szczepańskim śniadaniem, w którem z miasta wzięli udział wiceprezydenci Kolle, Wielgus i dr Bobrowski z gronem radców miejskich, wojewoda Gałecki i wicewojewoda Kowalikowski, grono oficerów z jenerałami Szeptyckim i Kosteckim, rektor uniwersytetu, dr Nowak, przedstawiciele władz cywilnych i autonomicznych, redaktorzy wszystkich dzienników miejscowych i wielu innych.

[illegible] powitał przedstawicieli prasy skandynawskiej wiceprezydent Wielgus. »Z Szwecją — mówił wiceprezydent — łączy nas od dawna przyjaźń, pamiętająca, gdy na tronie Szwecji i Polski zasiadała wspólna dynastja Wazów. Ze wszystkiemi innemi państwami łączą nas dawne stosunki handlowe, a głównie łączą nas przeżycia ostatniej wojny, łącza nas miłe wspomnienia tego, co państwa, przez panów reprezentowane, w tej wojnie światowej dla Polski zrobiły. Jesteście Panowie reprezentantami tego węzła, który łączy z sobą wszystkie narody kulturalne — dziennikarstwa. Jesteście tymi, którzy opinję całego świata urabiają. Niejeden z Panów zna z historji Polskę, zna jej martyrologję. Dziś widzicie znów Panowie Polskę zniszczoną, osłabioną, ale zmartwychwstałą, wolną i niepodległą. Przyglądnijcie się tutaj, Panowie, na miejscu naszym stosunkom, a będziecie musieli stwierdzić, jak nieprawdziwe są wieści, rozszerzane o nas przez naszych wrogów. Cudzego nie pragniemy, swego nie damy, ale zaborczymi nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy, my, których ojcowie walczyli o wolność innych narodów. Do was, Panowie, należy sprostowanie tej opinji, jaką nasi wrogowie nam poza granicami urabiają, i o to was usilnie prosimy. Cieszymy się więc z waszego przyjazdu, bo jest on zapowiedzią nowej i cennej dla nas przyjaźni w myśl hasła: »wolni z wolnymi!« Wznoszę więc okrzyk: »Niech żyją dziennikarze Danji, Szwecji i Norwegji!«

Odpowiedział na ten toast redaktor »Politiken« z Kopenhagi, p. Kehler, w języku francuskim, podnosząc pierwsze wrażenia, jakich uczestnicy wycieczki doznali w starym Krakowie i zapewniając o żywej ich sympatji dla naszego miasta. Zakończył toastem na cześć miasta Krakowa.

Wreszcie redaktor Beaupré imieniem prasy krakowskiej powitał gości w języku francuskim i niemieckim, apelując do nich, aby z tego, co w Polsce widzieli, wyrobili sobie sąd samodzielny i bezstronny, wolny od przesądów, z jakiemi niestety Polska często za granicą się spotyka. Zakończył toastem na cześć prasy skandynawskiej.

W ożywionej rozmowie zadzierzgnęły się silniejsze węzły, na wymianie zdań opartе, między przedstawicielami prasy skandynawskiej i krakowskiej. Stosunki, panujące w krajach północy i Polsce, były przedmiotem rozmów i dyskusji.

Po tem śniadaniu wsiedli goście nasi do przygotowanych samochodów i odbyli przejażdżkę na kopiec Kościuszki i do Bielan. Wieczór przybyli do Teatru Powszechnego na przedstawienie »Rigoletta«.

Jutro zwiedzać będą nasi goście skandynawscy w dalszym ciągu zabytki miasta, po czem wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Wieczór o godz. 7 odbędzie się obiad w Kole Lit.-Artystycznym, potem rauty.

KRONIKA.

Kraków, 22 września.

BRAK MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Odnośnie do poruszanej przez dzienniki krakowskie sprawy braku mieszkań w Krakowie oraz zajęcia pokoi przy ul. Szpitalnej, mieszczących składy mebli, magistrat wyjaśnia, co następuje:

Mizerja mieszkaniowa w Krakowie graniczy formalnie z katastrofą; przeszło 1000 rodzin urzędniczych znajduje się bez mieszkań. Dzieje się to dlatego, że w Krakowie pomieszczono liczne urzędy, powstało dopiero w czasie wojny lub po wojnie, z których znaczna część jest nieczynna, jak np. biura melioracyjne, biuro aprowizacji górników przy ulicy św. Marka 18, urząd przywozu i wywozu i najrozmaitsze ekspozytury ministerstwa, do których przydzielone są rodziny urzędnicze.

Wszystkie władze na gruncie krakowskim otrzymują w drodze przeniesienia nowych urzędników i zajmują mieszkania i zajmują mieszkania wzgl. ich szukają, a rodziny przeniesionych urzędników pozostają nadal w Krakowie. Są liczne składy mebli, zwłaszcza przy ul. Szpitalnej, ale odnośne ubikacje są zniszczone, bez pieców, bez urządzeń wodociągowych, słowem są do zamieszkania niezdatne. Naprawa tych pokoi wymagałaby wkładów, idących w miljony, a co najważniejsza niema innych pomieszczeń, do którychby składy mebli można przenieść. Jedynem wyjściem z tej klęski mieszkaniowej byłoby finansowe poparcie budowlanych kooperatyw urzędniczych przez rząd. Kooperatywy te zasilone funduszami mogłyby bezzwłocznie przystąpić do budowy domów.

Kwestji budowy magistrat nie zaniedbuje, a w [illegible] dwóch wielkich gmachów przy ulicy Słonecznej, gdzie znajdzie pomieszczenie około 35 rodzin. Dalsza akcja budowlana ze strony miasta rozbija się o brak funduszów.

Niech rząd wesprze miasto funduszem na budowę mieszkań, niech zasili kasę urzędniczych Towarzystw budowlanych, zniesie niepotrzebne ekspozytury ministerstw w Krakowie i odnośnych funkcjonarjuszów przeniesie do odpowiednich ministerstw, niech poleci władzom wojskowym, by oficerom i podoficerom dano pomieszczenia w koszarach, wówczas piekąca sprawa mieszkaniowa w Krakowie będzie rozwiązana.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 756-tą Pielgrzymka na Jasną Górę z Wołynia 20 września 1921, 757-mą Kieleckie zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych, 758-mą Oficerowie i szeregowi Dtwa 4 dywizjonu taborów w Łodzi i 759-tą Stanisław Grabiński z Walewic — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

KOMITET GWIAZDKI DLA DZIECI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO I GÓRNEGO zawiązał się w Towarzystwie obrony zachodnich kresów Polski. Komitet uchwalił zwrócić się do społeczeństwa, a przedewszystkiem do władz szkolnych, banków, kupców z prośbą o przeprowadzenie zbiórki.

GÓRNOŚLĄZACY licznie przybywają do Krakowa pojedynczo i zbiorowo. W tym tygodniu bawiły wycieczki: Towarzystwo »Piast« z Katowic pod przewodnictwem ks. Jarczyka, Towarzystwo »Słowiczek« z Mysłowic pod przewodnictwem p. Ćmoka. Koło Pań ze Siemianowic pod przewodnictwem ks. Scigały, 200 dzieci szkolnych z Wyrów pod kierownictwem nauczycieli, w piątek przyjeżdżają harcerze, w sobotę Sokoli górnośląscy. Wszystkich przyjmuje i oprowadza Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. We czwartek dnia 29 bm., jako w 7-ą rocznicę wymarszu II-ej Brygady Legjonów polskich w Karpaty, odprawione zostanie o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za dusze poległych legionistów polskich, na które uczestników walk II-ej Brygady zaprasza wydział Stowarzyszenia b. legjonistów polskich.

TERMIN DO ZGŁOSZENIA O WYPŁATĘ ZASTĘPCZĄ. Małopolski Komisarjat Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie przypomina, że z dniem 7 października br upływa termin do zgłaszania o wypłatę zastępczą pretensji obywateli polskich do b. Skarbu austrjackiego austro-węgierskiego i niemieckiego z tytułu: a) umów o najem usług (między niemi wynagrodzenie robotników, rzemieślników i pracowników kontraktowych); b) zwrotu kaucji i depozytów, o ile one zostały przejęte przez rząd polski; c) umownych dostaw i robót, o ile państwo polskie z nich korzystało lub korzysta, względnie o ile one [illegible] przedmiotu, objętego przez państwo [illegible] lub zapobiegły jego umniejszeniu, a wreszcie d) roszczeń szpitali i innych instytucyj humanitarnych za leczenie i z innych tytułów. Należycie ostemplowane podania, wykazujące dokładnie komu, do jakiej władzy, z jakiego tytułu i w jakiej kwocie przysługuje pretensja a przytem, ile możności, należycie udokumentowane środkami dowodowemi pozostającemi w rękach strony interesowanej, wnosić należy do powyższego terminu do Małopolskiego Komisarjatu G. U. L. we Lwowie, ul. Lindego 9, II p.

PRZENIESIENIA W SĄDZIE KRAKOWSKIM. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zarządził przeniesienie oddziałów procesowych sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, pomieszczonych obecnie w gmachu sądowym przy ulicy Grodzkiej l. 52, do gmachu sądu powiatowego cywilnego przy ulicy św. Jana l. 22. Przeniesienie to będzie dokonane w bieżącym tygodniu, tak, że rozprawy cywilne sądu powiatowego cywilnego w Krakowie od poniedziałku 26 września b. r. odbywać się będą w gmachu sądowym przy ulicy św. Jana l. 22. Do biur w gmachu przy ulicy Grodzkiej l. 52, w których mieściły się oddziały procesowe sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, będą przeniesione biura prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie.

ZAMIATANIE ULIC stało się plagą dla mieszkańców Krakowa. Zamiatanie naszych ulic powierzone jest dziadusiom i babuleńkom, zdolnym już tylko do tej lekkiej pracy. Jest to zupełnie słuszne zarządzenie, daje bowiem możność zarobkowania osobom, które w przeciwnym razie musiałyby odwołać się do dobroczynności publicznej. Ale dziadusie i babuleńki mają tę wadę, że w żaden sposób nie chcą zamiatać na mokro, tylko na sucho. Wprawdzie każda grupa zamiataczy ma dwukołowy wózek do zabierania śmieci, a na wózku błyszczy blaszana konewka do polewania. Należy tylko naczerpać do konewki wody z hydrantu, lub wodociągu w najbliższej kamienicy i polewać ulicę w miarę, jak się odbywa zamiatanie. Ale jak wspomnieliśmy, dziadusie i babuleńki zamiatają na sucho i wzbijają tumany kurzu, zalegającego godzinami wśród kamienic. Przechodnie duszą się, a okna kamienic trzeba zamykać na czas zamiatania. Trzeba koniecznie przekonać zamiataczy i zamiataczki, że należy zamiatać na mokro.

NADZWYCZAJNE POCIĄGI NA TARGI WSCHODNIE. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Celem ułatwienia podróży uczestnikom Targów Wschodnich we Lwowie, będzie w biegu między Krakowem a Lwowem jedna para nadzwyczajnych pociągów pospiesznych Nr 101 i Nr 102. Pociąg Nr 101 odjazd z Krakowa o godz. 1'05 w nocy, przyjazd do Lwowa o godz. 8'45 rano, pociąg Nr 102 odjazd ze Lwowa o godz. 22'45, przyjazd do Krakowa o godz. 6'25 rano. Pociągi te będą w biegu od dnia 25 bm. codziennie aż do odwołania.

ZAKŁAD STARUSZEK I KALEK NA BLICHU poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania łaskawym paniom, które raczyły się podjąć siedzenia przy stolikach w dniu 18 bm. oraz Szanownej Publiczności, której datki wyniosły ogółem 100.300 mk. Suma ta użytą zostanie na zakupno węgla na zimę. Zakład wyraża gorące »Bóg zapłać!« pp. Anczycowi, tudzież p. Bednarskiemu, dyrektorowi Polskiego Tow. Handlowego za wielokrotne a chętne spieszenie mu z pomocą.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za sprzedaż oliwy po wygórowanych cenach skazano Zofję Madejską na 10 dni aresztu, 10.000 mk. grzywny wzgl. dalsze 12 dni aresztu.

Za lichwę mięsem skazano Karola Wiśniewskiego, na 3 dni aresztu i 5000 mk. grzywny, Walerję Galiszkiewicz na 5 dni aresztu, 2000 mk. grzywny wzgl. dalsze 4 dni aresztu, Aleksandra Galiszkiewicza na 3 dni aresztu oraz Franciszka Spytkowskiego na 1 dzień aresztu, 1000 mk., ew. dalsze 2 dni aresztu.

Za lichwę słoniną skazano Jakoba Haubenstocka na 5 dni aresztu, 15.000 mk. grzywny (14 dni aresztu), oraz konfiskatę 14 kg. słoniny.

Za lichwę pieczywem skazano Arona Leibiera na 3 dni aresztu i 5000 mk. grzywny.

ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ. P. Maurycy Hilfstein, restaurator z ul. Wolskiej ukarany został grzywną 5000 mk. za lichwę żywnościową, a nie 10.000, jak przez pomyłkę doniesiono.

KRADZIEŻE. Aresztowano Tadeusza Matonia, lat 16 z Krakowa, który w czasie pożaru w Dąbiu, korzystając z ogólnego popłochu, skradł z płonących domów kosztowności na sumę 80.000 mk.

Aresztowano Sulima Lewinsohna, lat 29 z Janowa, na doniesienie Franciszka Korzeniowskiego, stolarza w Korabnikach, któremu skradł większą ilość garderoby wartości 80.000 marek.

ECHA KRADZIEŻY HOTELOWEJ. W związku z kradzieżą w hotelu Poznańskim na szkodę Jana Dominy, por. 17 pp., o czem swego czasu donosiliśmy, aresztowano wczoraj jej sprawcę w osobie Ludwika Wróblewskiego, lat 27, rzekomo właściciela dóbr z Czerkes.

OBŁAWA POLICYJNA. Podczas zarządzonej wczoraj obławy, przytrzymały organa policji 17 podejrzanych osobników.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIEC URZĘDNIKÓW INSTYTUCJI FINANSOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek dnia 22 bm. o godz. 5 po południu w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8, II p.

AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH U. J. w szpitalu św. Łazarza rozpocznie przyjmować biednych chorych z dniem 23 bm. (codziennie od godz. 8—10 z wyjątkiem niedziel

Z kraju i ze świata.

NOWI MINISTROWIE POLSCY. Nowo mianowany w miejsce p. Jasińskiego, minister kolei dr Bolesław Sikorski, urodzony w r. 1884 w Wągrowcu, ukończył wydział prawny w uniwersytecie we Wrocławiu i był w służbie państwowej pruskiej członkiem dyrekcji kolejowej w Berlinie i w Hali. Od roku 1919 jest w służbie polskiej i zajmuje stanowisko dyrektora wydziału administracyjnego w dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu. W razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski miał być prezesem dyrekcji kolejowej katowickiej.

Minister aprowizacji p. Hieronim Wyczółkowski urodził się w r. 1879 w ziemi siedleckiej, tam też ukończył gimnazjum filologiczne, poczem przeniósł się do Warszawy, gdzie skończył wyższe kursy handlowe im. Zielińskiego. Pracował w handlu, zajmując w szeregu firm stanowiska kierownicze. Od roku 1918 jest kierownikiem wydziału zaopatrywania. Poza pracą zawodową pracował na polu społecznem, zajmował między innemi przez 6 lat stanowisko sekretarza Zarządu z wyborów w Tow. pracowników handlowych i przemysłowych, najliczniejszej korporacji pracowniczej Polski przed wojną.

WYCHOWAŃCY PIERWSZEJ POLSKIEJ SZKOŁY SZTABU JENERALNEGO wysłali do marszałka Focha, jako wyraz polsko-francuskiego braterstwa broni, depeszę z wyrazami głębokiego hołdu i uwielbienia. Marszałek Foch nadesłał odpowiedź ze słowami podziękowania oraz szczerem życzeniem dla armji polskiej, której wartość będzie pewną gwarancją pokoju i zapewni również rozwój Polski.

PRZYGODA KURJERA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Dnia 21 bm. w nocy na dworzec wschodni przybył kurjer dyplomatyczny misji sowieckiej p. Mirozubow, który oprócz walizki ręcznej przywiózł z sobą 7 skrzyń wagi około 45 pudów, które chciał nadać na bagaż celem przewozu do Moskwy. Wobec tego, że kurjer dyplomatyczny nie posiadał pozwolenia na wywiezienie tych skrzyń, zawiadowca stacji, mimo oświadczenia p. Mirozubowa, że jest to poczta dyplomatyczna, odmówił pozwolenia oddania rzeczy na bagaż i polecił przesłać je z powrotem do lokalu misji sowieckiej.

STRAJK DEMONSTRACYJNY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Z Warszawy donoszą 20 bm.: Dziś o godz. 2½ po poł. urzędnicy wszystkich wydziałów magistratu, zarówno mieszczących się w gmachu ratusza jak i na mieście, porzucili — na telefoniczne wezwanie zarządu Związku — pracę w biurach i zgromadzili się tłumnie na podwórzu ratusza, aby demonstracją swoją poprzeć zgłoszony do magistratu protest z powodu nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych. Do zgromadzonych pracowników miejskich przemawiali członkowie zarządu Związku, informując o przebiegu rokowań z magistratem. Magistrat spodziewa się, że po uzyskaniu zaliczki od rządu, będzie mógł spełnić postulaty urzędników.

ZAWSZE TOSAMO. Jak wiadomo, w pierwszych dniach bieżącego miesiąca wyjechała z Warszawy do Paryża wycieczka akademików polskich. Grupa liczy 15 akademików. Rząd francuski ponosi koszta podróży tam i napowrót, tudzież utrzymania w Paryżu. Tygodnik polsko-francuski »Polonia«, wychodzący w Paryżu, czyni z powodu wycieczki tej następujące uwagi: »Wycieczka dokonała się w takiej niczem niewytłumaczonej tajemnicy, że dowiedzieliśmy się o niej dopiero w tydzień po przyjeździe. Tu może znów winę ponoszą nasze władze poselskie czy konsularne, które, niepodobna, aby o tej wycieczce nie wiedziały. Rezultat jest ten, że z 15 członków wycieczki, z których zaledwo trzech zna język francuski, 12 znalazło się w obcem mieście, zdanych na swych trzech kolegów, którzy muszą dokazywać cudów sprawności, aby tamtych po Paryżu oprowadzać. I to wszystko w mieście, gdzie jest 10.000 Polaków, wśród których napewno znalazłby się niejeden chętny, aby naszej młodzieży przyjść z pomocą w zwiedzaniu miasta i dostarczeniu wskazówek. Jest obowiązkiem naszej kolonji, aby naprawić bodaj w ostatniej chwili błędy, popełnione po biurach naszych krajowych i zagranicznych biurokratów i nie pozwolić, aby ta młodzież wyjechała z Paryża, nie spotkawszy żywego ducha mówiącego po polsku«.

Z POSELSTWA POLSKIEGO W PARYŻU. Niedawno, jak donosi paryska »Polonia«, żegnano w Paryżu ucztą koleżeńską p. Tadeusza Romera, sekretarza poselstwa polskiego w Paryżu, który został przeniesiony do Warszawy, do ministerstwa spraw zagranicznych jako starszy referent. Obecnie skład poselstwa polskiego w Paryżu przedstawia się w sposób następujący: Poseł — Maurycy hr Zamojski; radca poselstwa — p. Józef Wielowiejski; pierwszy sekretarz — p. Łukasiewicz (który jeszcze nie przybył do Paryża); sekretarze: pp. Domański i Rzewuski; »attaches« pp. Kazimierz Woźnicki i Adam Benis (syn prof. Artura Benisa), »attaches« honorowi — pp. Karol Halport, Mieczysław hr Orłowski i Leon hr Łubieński, radca handlowy dr Franciszek Doleżal, a wreszcie »attache« wojskowy rotmistrz Dowbór. Oprócz wyżej wymienionych osób, w skład poselstwa paryskiego wchodzi jeszcze p. Chmurski, naczelnik kancelarji oraz 7 urzędników kontraktowych.

Dla ścisłości dodać wypada, że dla załatwiania spraw, związanych z wykonaniem traktatów, oraz dla pozostawania w kontakcie z konferencją ambasadorów przy poselstwie polskiem funkcjonuje także delegacja polska. Są to resztki wielkiej, bo 150 osób liczącej delegacji, która w pierwszej połowie 1919 r. mieściła się w hotelu »des Champs Elysees« przy ulicy Balzac, a następnie — już w skromniejszych rozmiarach — w lokalu 15. Avenue Georges V. Z wiosną 1920 r. delegacja przeniosła się do lokalu poselstwa i, ciągle się zmniejszając, składa się obecnie tylko z delegata (jest nim pos. Zamoyski), z sekretarza jeneralnego (p. Gustaw Szura), z sekretarza (p. Janusz Nawroczyński), z kartografa (p. J. Januszewski) i z jednej stenotypistki.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE, o którym wczoraj w krótkości donieśliśmy, a który odbył się w niedzielę, uchwalił zasadnicze rezolucje: Mianowicie po przemówieniach pp. Packana i dra Klimeckiego z Krakowa, nawołujących do zorganizowania się wszystkich pracowników państwowych, w uchwalonych rezolucjach stwierdzono, że obecne położenie ekonomiczne grozi zagładą wszystkich pracowników państwowych, których cierpliwość już się wyczerpała. Pracownicy państwowi postanawiają solidarnie chwycić się samoobrony, nie wyłączając powszechnego strajku. Ponieważ strajk pracowników państwowych mógłby przynieść nieobliczalne szkody, zakreślają oni rządowi i Sejmowi polskiemu jednomiesięczny termin do spełnienia ich sprawiedliwych żądań, które określają w następujący sposób:

a) Najniższa płaca pracownika państwowego powinna wynosić 6 korcy żyta, czyli obecnie około 50.000 marek miesięcznie, a następnie powinna odpowiednio wzrastać, stosownie do liczebności rodziny, lat służby i stopnia.

b) Pokrycie wydatków, połączonych z podwyższeniem płac, może nastąpić tylko ze zwyczajnych dochodów państwa i w tym celu pracownicy państwowi żądają bezwarunkowo podniesienia przedewszystkiem podatków bezpośrednich, stosownie do obniżenia się wartości pieniądza i stosownie do zwyczajnych wydatków państwa, wreszcie ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej w wysokości jednego korca żyta z jednego morga i podobnej daniny z miast.

Wiec uchwalił wezwać kolegów z całej Polski do uchwalenia równobrzmiącej rezolucji.

POWITANIE WOJEWODY. Ze Stanisławowa donoszą: W dniu 1 września objął urzędowanie wojewoda stanisławowski Edmund Jurystowski i witany był uroczyście przez reprezentantów władz i korporacyj lokalnych. Jako uzupełnienie tej uroczystości zjawiła się u wojewody dnia 17 bm. delegacja prezesów Rad powiatowych i naczelników gmin celem powitania go imieniem całej ludności województwa. Deputację prowadził senior prezesów p. Krzysztofowicz ze Śniatyna i w serdecznych słowach powitał wojewodę. Imieniem ludności ruskiej przemówił p. Hrehorczuk, naczelnik gminy Potoczka, życząc wojewodzie szczęścia na nowym urzędzie. W odpowiedzi, dziękując deputacji za podjęty trud, zaznaczył wojewoda, że jako urzędnik stać będzie zawsze na stanowisku bezpartyjnem i starać się będzie zawsze powierzoną mu władzę wykonywać energicznie lecz sprawiedliwie.

ARESZTOWANIE BANDY RABUSIÓW. Policja państwowa aresztowała w Grodzisku (pow. Łańcut) bandytów, którzy grasując już 3 lata w tym powiecie, zdołali aż do tej pory bezkarnie trapić tamtejszą ludność. Już w roku 1918 niejaki Franciszek Kosiar, zwany »panicz« rozpoczął w okolicy Łańcuta rabunki i wówczas dobrał sobie wspólników: Jana Deca, Piotra Kochmana i Jana Wneka, zaś jako wywia-

łowców i pomocników używał Alojzego Niepomia i Tomasza Kochmana. Banda ta miała w lasach doskonale urządzone ziemianki, w których siedziała w dzień, zaś nocami wychodziła z lasu, a uzbrojona w broń palną rabowała co jej tylko w rękę wpadło. — Aresztowanych odstawiono do sądu w Rzeszowie.

NAPAD ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH. Z Wysocka na Wołyniu nadszedł list do »Hajnta«, że dnia 11 bm. przed północą wtargnęło 17 uzbrojonych żołnierzy rosyjskich z karabinami i bombami i żądali od policji »poddania się«. Policja na strzały odpowiedziała strzałami, poczem Rosjanie po upływie 2 godzin, opuścili miasto. Nazajutrz przybyło do miasta wojsko polskie.

ODJAZD ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY Z WILNA. Dnia 19 b. m. odjechali z Wilna zdemobilizowani żołnierze, pochodzący przeważnie z Kongresówki i Małopolski. Jenerał Żeligowski, żegnając ich na dworcu, wygłosił serdeczne przemówienie, zaznaczając, że ziemia wileńska, którą osłoniły piersi żołnierzy polskich od najazdu wrogów, nie pozwalając oderwać jej od macierzy, zachowa trud żołnierski na zawsze w swojej pamięci.

ROZGRABIENIE TRANSPORTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Wedle doniesień gazet bolszewickich, nadchodzące do obszarów, dotkniętych głodem, transporty żywnościowe, uległy rozgrabieniu. Rewolucyjny trybunał skazał na rozstrzelanie 56 osób, które dopuściły się tego przestępstwa.

NIEMIECKI BILANS WIELKIEJ WOJNY. (EE). Berliński »Militaer Wochenblatt« podaje w swym ostatnim numerze przerażający bilans Niemiec z wojny światowej. Ogólna ilość zabitych wynosi 1 miljon 808 tysięcy 545 ludzi, pomiędzy nimi 53.323 oficerów i chorążych. Rannych było 4 miljony 247 tysięcy 143 ludzi, w tem 96.207 oficerów. Na ogół zabitych i rannych było 149.539 oficerów i chorążych, 5 miljonów 899 tysięcy 884 podoficerów i żołnierzy, 3.875 lekarzy i oficerów sanitarnych, 2.058 urzędników wojskowych i 341 weterynarzy.

WSZĘDZIE DEFRAUDACJE. Jak donosi praskie pismo »Czesko-słowanska Republika«, w dwóch centralach, które obecnie znajdują się w likwidacji, kontrola rządowa wykryła deficyt w kwocie 12 miljardów koron czeskich. Deficyt powstał — jak się wyraża wspomniane pismo — skutkiem bandyckiej gospodarki funkcjonarjuszów obu central. Wogóle stwierdzenie rachunków centrali dla zboża i tłuszczów jest niemożliwe z powodu fikcyjnych rachunków na imię nieistniejących osób.

ZMARLI.

Józef Solnicki, artysta operetkowy, zmarł w Warszawie. Śp. Solnicki, z zawodu baletmistrz, przerzucił się następnie na scenę operetkową i we Lwowie należał do bardzo popularnych artystów. Jego kreacje ożywiały siłą komizmu, może nie zawsze wolnego od przesady, tło operetkowe. Podczas wojny przeszedł na scenę teatru »Nowości« w Krakowie, gdzie wybitną w zespole operetkowym odegrał rolę. Nieuleczalna choroba położyła przedwcześnie kres życiu młodego artysty.

FIVE O' CLOCK. Zaproszenia na five o' clock, który się odbędzie w sobotę, dnia 24 b. m., w sali »Sokoła«, wydaje się codziennie między godziną 4—6 po południu w kancelarji adwokata Dra Bertolda Ehrlicha, ulica Floriańska l. 6. Tańce poprzedzi kabaret, zorganizowany przez p. Minowicza.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po dłuższej przerwie wieczór Maeterlinckowski, złożony z »Burmistrza Stylmondu« i »Cudu św. Antoniego«. Jutro po raz piąty »Urzędniczka pocztowa« z p. Leszczyńskim. W sobotę premjera angielskiej komedji »Dwie cnoty«. W niedzielę po południu »Zemsta« z p. Leszczyńskim.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Operetka Gilberta »Skrzypek z Lugano« powtórzoną będzie dziś 22 i w sobotę 24 bm. Jutro »Rigoletto«. Zespół operowy przygotowuje »Traviatę« Verdiego, która ukaże się w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Ósma żona Sinobrodego« grana będzie bez przerwy w tym i następnym tygodniu.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Grigri«, znakomita operetka P. Linckego ukaże się jako najbliższa premjera w teatrze »Nowości«. W operetce tej wystąpią po raz pierwszy nowo zaangażowane siły, Janina Szymulska, śpiewaczka, Wesołowski, tenor, Kaczorowski, komik. Część muzyczną prowadzi kap. Szczepański, reżyserję St. Woliński. Dziś i codziennie »Taniec szczęścia«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 22 bm.: »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego«.
Piątek, 23 bm.: »Urzędniczka pocztowa«.
Sobota, 24 bm.: »Dwie cnoty«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Zemsta«, wieczorem »Dwie cnoty«.

REPERTUAR MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Czwartek, 22 bm.: »Skrzypek z Lugano«.
Piątek, 23 bm.: »Rigoletto«.
Sobota, 24 bm.: »Skrzypek z Lugano«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 22 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Piątek, 23 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Sobota, 24 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Czwartek, 22 bm.: »Taniec szczęścia«.
Piątek, 23 bm.: »Taniec szczęścia«.
Sobota, 24 bm.: »Taniec szczęścia«.

Teatr „Bagatela“

»ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO«.
Komedja w 4-ech aktach Alfreda Savoira.

Karkołomne nagromadzenie najrozmaitszych nieprawdopodobieństw, dające dwom osobom role do popisu, w tym wypadku p. Kozłowskiej i p. Fritschemu.

Miljarder amerykański, John Brown był już siedm razy żonaty. Jedna z żon umarła, z innemi nastąpił rozwód. Mając napiętą nową kandydatkę na żonę, śpiewaczkę Miss Georg, miljarder zajeżdża do hotelu w Ostendzie, gdzie poznaje uroczą margrabiankę de Monferrat, której zbankrutowanemu ojcu wnet oświadcza się o córkę i zostaje oczywiście przyjęty. Córka, która pragnie bogatego męża, a znajduje upodobanie w oryginalnem zachowaniu się miljardera, daje również przyzwolenie. W kontrakcie ślubnym wymawia jednak sobie 400.000 franków rocznej renty na wypadek rozwodu, gdyż, jak powiada, ceni się wyżej od poprzedniczek, które poprzestawały na połowie tej sumy.

Odczuwając jednak, że małżeństwo w tej formie jest właściwie sprzedażą, a mając skłonność do miljardera i widząc jego gorącość, postanawia zwalczyć dotychczasowe skłonności małżonka i przykuć go stale do swojej osoby. Przez sześć pierwszych miesięcy małżeństwa zostaje dziewicą i robi wszystko, co może, ażeby mężowi uprzykrzyć związek i zyskać rozwód. Gdy to nie skutkuje, gdy pisane przez nią samą oszczerstwa na swoją cnotę nie działają, używa karkołomnie radykalnego sposobu. Mąż wyjeżdża do Havru, ale przed wyjazdem otrzymuje nowy list z podejrzeniami na żonę, oczywiście od niej samej. Żona sprowadza na wieczór młodego mężczyznę, którego już dawniej nazywała przyszłym swoim mężem, pakuje pijanego do łóżka i sama w negliżu siada obok. Na to wpada mąż, żona zyskuje nareszcie obietnicę rozwodu.

I znowu upływa sześć miesięcy. Tymczasem sprawa rozstrzyga się w sądzie na korzyść męża. W ten sam dzień żona wraca z podróży i siada na łóżku w swojej sypialni, gdzie ją znajduje zdumiony małżonek. Zaczyna się rozpłatywanie. Żona chce się teraz oddać mężowi, bo już jest wolna i bogata i kocha go odddawna. Na zapytanie, dlaczego zdradziła go pamiętnej nocy, odpowiada, że jest niewinna, o czem u starych panien łatwo można się przekonać. Miłość i zgoda. Sinobrody wyleczony z dawnego nałogu. Szczęśliwe małżeństwo.

Cała ta awanturnicza historja wyglądałaby nienajgorzej, gdyby przerwy były krótsze, a rzecz była utrzymana w ten sposób w tonie »Domu warjatów«. P. Kozłowska grała żonę wybornie, czarując zarazem kostjumami, p. Fritsche wywiązał się również doskonale z roli niegroźnego, jak się pokazało, sinobrodego. — Inne role miały raczej charakter epizodyczny i nie dawały pola do popisu. P. Heniowski oddał nieźle rolę przymuszonego »kochanka«, p. Dobrzański był poprawnym margrabią, choć trochę na sposób wujaszka ze swojskiej komedji, p. Turski w roli dyrektora hotelu, p. Oniecka w roli siostry żony, p. Łętowski jako agent policyjny, p. Trojanowska jako niedoszła żona, p. Kowalikówna w roli picola, p. Broński w roli sekretarza i p. Wesołowski w roli służącego robili, co mogli. mj.

O zaopatrzenie dla Wład. Mickiewicza

Od osób przybyłych świeżo z Paryża, dowiaduje się „Czas“ o złym stanie zdrowia Władysława Mickiewicza, który zachorował dnia 14 lipca b. r. na silny reumatyzm, a tylko dzięki niezmordowanym zabiegom sędziwej małżonki i jedynej córki, wraca bardzo powoli do sił i rwie się znowu do pracy w Bibljotece polskiej na Quai d'Orléans, gdzie działa od szeregu lat, jako delegat Akademji Umiejętności i dyrektor Muzeum Mickiewiczowskiego.

Wzrastająca, jak wszędzie, także w Paryżu drożyzna, podkopała byt materjalny 83-letniego, pełnego zasług starca, który nie ustaje w pracy i jeszcze z początkiem tego roku wydał spory tom, poświęcony Legjonowi Adama Mickiewicza z r. 1848, a obecnie ciągle pracuje nad ukończeniem obszernych wspomnień swego życia, które upłynęło mu na emigracji, gdzie był przez dziesiątki lat uznanym przez ogół nasz i przez Francję reprezentantem Polski, nie uznającej rozbiorów i dążącej pomimo najcięższych warunków do wyzwolenia.

Akademja Umiejętności w miarę swych skromnych zasobów, przeznaczonych na cele wyłącznie naukowe, nie daje upaść stacji paryskiej i delegatowi swemu niewątpliwie nie omieszka pomóc dodatkiem drożyźnianym w bardzo ciężkich dzisiejszych czasach. Ale są inne czynniki społeczne, bardziej jeszcze powołane do zaopatrzenia bytu synowi Adama Mickiewicza. Wszak przed dziesięciu laty były Sejm galicyjski jednomyślnie uchwalił wypłacać Władysławowi Mickiewiczowi dożywotnią rentę roczną w kwocie trzech tysięcy koron (t. j. wówczas trzech tysięcy franków!) Niech zatem dzisiejszy Sejm, nie Małopolski, ale całej Polski, podniesie odpowiednio do dzisiejszych warunków egzystencji rentę galicyjską, która stopniała do 2.100 marek polskich rocznie, do kwoty, mogącej zapewnić najskromniejszy byt synowi Adama Mickiewicza. Gdyby nawet stać się to miało kosztem czasowego zwinięcia poselstwa polskiego w Paragwaju, Urugwaju i Chile, to i tak stałoby się zadość przedewszystkiem prostemu nakazowi sumienia narodowego.

Odwołanie członków rosyjskiej delegacji repatrjacyjnej.

Warszawa, 21 września (PAT). Wczoraj delegacja repatrjacyjna otrzymała depeszę, odwołującą natychmiast do Moskwy członków delegacji prof. Zdanowa, Skokowskiego i Różdiestwieńską. Prof. Zandow był rzeczywistym naczelnym redaktorem »Warszawskiego »Gołosa«, ostatnio zamkniętego przez komisarza rządu miasta Warszawy.

O Górny Śląsk.

PRZED OGŁOSZENIEM DEFINITYWNEJ DECYZJI.

Wiedeń, 21 września (PAT). »N. Fr. Presse« w doniesieniu z Paryża podaje wedle »L'Oeuvre«, że zaraz po decyzji Rady Ligi w sprawie górnośląskiej, która to decyzja wypadnie zdaniem tego dziennika mniej więcej według linji Sforzy, zbierze się Rada Najwyższa, aby ogłosić definitywną decyzję w sprawie rozgraniczenia Górnego Śląska.

ZA POLSKĄ.

Bytom, 21 września (EE). Partja ludowa na Górnym Śląsku, złożona z Polaków, mówiących po niemiecku, wysłała do Genewy petycję za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

PRZECIWKO STRONNICZOŚCI URZĘDNIKÓW WŁOSKICH.

Bytom, 21 września (EE). Naczelna polska rada ludowa wystosowała do jen. Marinisa memorjał, w którym skarży się na stronniczość urzędników włoskich na Górnym Śląsku.

ZBRODNIE NIEMIECKIE.

Bytom, 21 września (EE). Mieszana komisja polsko-niemiecka, zajmująca się sprawą powrotu uchodźców tak polskich jak i niemieckich, objeżdżała ostatnio okolice Koźla, Raciborza i Głogówka. Stwierdzono, że wobec znacznej liczby band niemieckich, grasujących w tych powiatach, powrót do nich uchodźców polskich jest niemożliwy, mimo że ze strony niemieckiej zapewniano, iż powracający uchodźcy liczyć mogą na zupełne bezpieczeństwo mienia i życia.

Bytom, 21 września (EE). W powiecie opolskim w lesie pod Ossowcem znaleziono 6 trupów, w których rozpoznano mieszkańców z jednej wsi powiatu opolskiego. Zostali oni zamordowani jeszcze w czasie powstania w ohydny sposób. Po dokonaniu morderstwa pozostawiono ich w lesie celem ukrycia faktu mordu przed ludnością.

Nota Cziczerina do koalicji.

Moskwa, 20 września (PAT). Cziczerin wystosował do rządów koalicji notę, w której powiada:

Rząd rosyjski dowiedział się, że międzynarodowy komitet, zostający pod przewodnictwem Noulensa, zamierza prosić inne mocarstwa, które w tym komitecie nie były reprezentowane, aby dały swych zastępców do komitetu, a nadto zamierza ponownie zwrócić się do rządu sowietów o dopuszczenie komisji śledczej. Rząd sowiecki oświadcza z góry, że i tej komisji nie dopuści. Rząd ponawia gotowość udzielenia bezpośrednio wyjaśnień i wskazuje na dobre porozumienie z komitetem Nansena i Hoszera, które mają faktycznie zamiar nieść pomoc głodującej ludności.

Wrzenie w Irlandji.

Londyn, 21 września (EE). W Corcku i innych miejscowościach Irlandji mnożą się znowu zbrojne wystąpienia sinfeinistów przeciwko władzom Anglji. W Belfaście odbyły się ponownie wielkie demonstracje i rozruchy uliczne w czasie których katolicy i protestanci ostrzeliwali się wzajemnie przez kilka godzin. Policja musiała wkroczyć z karabinami maszynowemi. Dokonała ona wielu aresztowań.

Różne wiadomości polityczne.

MINISTER SZWEDZKI W POLSCE. Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny szwedzki p. Anckarsvard przybył do Warszawy.

POSELSTWO RUMUŃSKIE W WARSZAWIE zaprzecza pogłoskom, podanym przez dzienniki lwowskie, jakoby Petlura przebywał na terytorjum rumuńskiem.

NA ŁOTWIE wykryto wielką sieć organizacji komunistycznej i dokonano licznych aresztowań.

KONGRES SOCJALNO-DEMOKRATYCZNY W GOERLITZ przyjął 290 głosami przeciw 67 rezolucję, umożliwiającą współdziałanie socjalnej demokracji z niemiecką partją ludową.

KLĘSKA HISZPANÓW W MAROKKU. (EE). »Matin« donosi, że wojska hiszpańskie poniosły wielką klęskę pod Melillą. Znajdują się one w panicznym odwrocie.

Dział ekonomiczny.

CZYSZCZENIE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Tel. nam z Warszawy: Komisarz rządowy giełdy warszawskiej dr Quest radca prawny min. skarbu przystąpił do rewizji kwalifikacyj osobistych wszystkich członków giełdy warszawskiej. Wszyscy członkowie, nie odpowiadający wymaganiom i narażający skarb państwa na straty, będą usunięci i wykreśleni z listy. Wczoraj usunięto już dwóch członków giełdy.

* WZROST PRODUKCJI W POLSCE. Wzrost produkcji naszej w roku bieżącym wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym 17 procent dla węgla, 40 procent dla soli, 75 procent w rolnictwie, 80 procent w przemyśle metalowym, 50 procent w przemyśle włókienniczym, 34 procent w produkcji cukru, 72 procent w produkcji spirytusu. W roku ubiegłym fabryki polskie zatrudniały 260.000 robotników, obecnie zaś 340.000.

* ZAKUP BYDŁA DLA OSADNIKÓW. Ministerstwo rolnictwa zakupuje dla osadników kresów wschodnich bydło w powiatach podgórskich i organizuje stacje spędu w powiatach, gdzie już włościanie i osadnicy zadeklarowali ze swej strony pewien współudział w naszej hodowli.

* UTWORZENIE KOMITETU WĘGLOWEGO. »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, powołujące do życia przy ministerstwie przemysłu i handlu komitet węglowy, mający za zadanie regulować przesyłki węgla i koksu krajowego i zagranicznego kolejami państwowemi. W zakres działalności komitetu węglowego wchodzą następujące sprawy: periodyczne układanie programu kolejowych wysyłek węgla i koksu i ustalanie dziennych norm naładunku dla oddzielnych kopalń i pogranicznych punktów; ustanawianie kolejności wysyłek węgla i koksu dla oddzielnych grup konsumentów na podstawie deklaracyj, składanych przez producentów i konsumentów tych materjałów ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb kolei żelaznych, oraz instytucyj użyteczności publicznej; stały dozór nad wykonywaniem zarządzonych planów tak ze strony wytwórców i nadawców, jak i ze strony kolei żelaznych, oraz opracowywanie sprawozdań ze spełnienia tych planów i prowadzenie statystyki wysyłek i konsumcji węgla i koksu w Polsce.

W skład komitetu węglowego wchodzą: prezes komitetu, mianowany przez min. przem. i handlu, przedstawiciele ministerstwa kolei i min. przem. i handlu, oraz pięciu przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, przedstawiciele przemysłów: hutniczego, włókienniczego, cukrowniczego, metalowego, Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, magistratu miasta Warszawy, Związku miast polskich, Izb przemysłowo-handlowych: lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej, Polskiego Związku gazowniczego i Związku elektrowni polskich.

Zebrania komitetu zwołuje prezes w miarę potrzeby, ale nie rzadziej, niż raz na miesiąc. Przewóz węgla i koksu z kopalń krajowych polskiemi kolejami państwowemi dozwolony jest jedynie za listami przewozowemi, wydawanemi przez komitet węglowy.

* HANDEL WĘGLEM KAMIENNYM. W Warszawie powstał syndykat właścicieli kopalń dla regulacji handlu węglem. Do syndykatu przystąpiły kopalnie Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Syndykat przystąpił do opracowania warunków handlu i przydziałów w celu przedstawienia ich do zatwierdzenia ministerstwu przemysłu i handlu w terminie do 20 września. — Syndykat określi również ceny sprzedażne, które będą obowiązywać wszystkie kopalnie, należące do powstałej organizacji.

PODZIAŁ WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. (EE). Międzykoalicyjna komisja podziału węgla postanowiła, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej Polska ma otrzymywać miesięcznie 250.000 ton węgla górnośląskiego, podczas gdy rząd polski domagał się 300.000. Austrji przyznano 200.000 ton węgla.

* NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU POLSKIEGO. Zapoczątkowana przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu w 1919 roku pierwsza w kraju naszym fabryka wyrobów gumowych, z dniem 1-go września b. r. przejęta została na własność przez prywatne konsorcjum, ukonstytuowana pod nazwą: Towarzystwo Akcyjne »Pneumatyk«, fabryka wyrobów gumowych w Poznaniu, ulica Franciszka Ratajczaka l. 22.

Na czele wspomnianego towarzystwa stanęli ludzie dobrej woli, którym w pierwszym rzędzie leży na sercu odbudowa i rozwój ojczystego przemysłu. Wybitny zespół sił fachowych, jaki został powołany do kierownictwa tą pierwszą placówką rodzimego przemysłu gumowego, wróży pewną przyszłość tej dotąd zaniedbanej, a tak bardzo potrzebnej gałęzi polskiej wytwórczości.

Dotychczasowe pokrywanie potrzeb kraju w tej dziedzinie, tak przez rząd, jak i przez prywatnych odbiorców, skierowane było poza granicę naszego państwa, co wobec niskiego kursu naszej waluty, złowrogo odbija się na naszych finansach, powodując dalsze obniżanie wartości nabywczej polskiego pieniądza.

»Sami sobie« i »Swój do swego« — oto hasła, przez zrozumienie których musi być wprowadzona sanacja dziś już nadwerężonych stosunków ekonomiczno-gospodarczych naszego kraju.

Budzenie się z odrętwienia twórczych sił naszych, we wszelkich kierunkach, musi znaleźć poparcie u szerokich sfer społeczeństwa. Witamy więc radośnie tę pierwszą jaskółkę polskiego, w tej dziedzinie, przemysłu.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Akcyjne »Pneumatyk« jeszcze w toku pertraktacyj o nabycie od rządu fabryki, energicznie zakrzątnęło się, sprowadzając potrzebne maszyny, urządzenia techniczne i instalacje według najnowszego modelu. Znaczne zapasy surowców oczekują już rychłego ich przeworzenia na rodzime opony pneumatyczne, samochodowe, motocyklowe i welocypedowe; opony pełne samochodowe, powozowe, oraz kiszki (węże), potrzebne do tychże, co stanowić ma dział pneumatyczny fabryki.

Ponadto Tow. Akc. »Pneumatyk« wprowadza obszerny dział techniczny wyrobów gumowych, jako to: węży kolejowych, parowych, wodnych, winnych, kulomiotowych, klingerytu, klap, wszelkich płyt, pakunków uszczelniających, korków, obcasów, fleków i t. p.

Fabryka będzie zorganizowana na wzór zachodnio-europejski, według ostatniego słowa techniki, z zakreślonym planem uczciwego i szybkiego obsłużenia potrzeb karjowych.

Roboty przy urządzaniu i instalacji fabryki są w pełnem tempie i fabryka wkrótce zostanie uruchomioną. Mamy nadzieję, że placówka ta znajdzie szerokie poparcie u sfer rządowych i obywateli naszego kraju i że jakością swej wytwórczości z powodzeniem zwalczy swoich silnych konkurentów zagranicznych.

* POLSKI BANK GWARANCYJNY powstaje, jak się dowiadujemy, w Krakowie. Kapitał zakładowy wynosi [illegible] miljonów Mkp. Założycielami banku są: poseł Jan Kleski, dr Ferd. Maiss, Ad. Ossoliński, Jakób i dr H. Judkiewiczowie.

* Z TARGÓW WSCHODNICH. (Lwów, 20 września). Budowa pawilonów na Placu Powystawowym jest już na ukończeniu. Prawie wszystkie pawilony są już wykończone. Nawet olbrzymi pawilon Syndykatu przemysłowców, który kilka dni temu jeszcze świecił nagiemi ścianami, znajduje się już pod dachem. Pomimo, że na Placu wybudowano kilkanaście olbrzymich pawilonów, okazało się, że nie pomieszczą one zgłoszonych eksponatów. — To też dzięki poparciu wojskowości, wzniesiono kilkanaście hangarów, gdzie będzie pomieszczona część eksponatów wystawowych. — Przed wzniesione pawilony zajeżdżają już pociągi z eksponatami na »Targi Wschodnie«.

Uroczyste otwarcie »Targów Wschodnich« nastąpi dnia 25 b. m. o godzinie 12 w południe w obecności Naczelnika państwa, którego przybycie jest zapewnione. Przybędzie on do Lwowa w towarzystwie dwóch adjutantów przybocznych. Na otwarciu przemówi pierwszy prezydent miasta, p. Neumann; po nim zabierze głos prezes Komitetu wykonawczego »Targów«, dyrektor Turski, poczem nastąpi uroczyste otwarcie przez Naczelnika państwa. Po otwarciu przemówi, jako przedstawiciel handlu i przemysłu, prezydent Izby handlowej, p. Leopold Baczewski i na tem uroczystość się zakończy.

O godzinie 1 odbędzie się śniadanie, wydane przez dyrekcje banków. O godzinie 4 po południu nastąpi zawieszenie orła, ofiarowanego przez korporacje ślusarzy dla wieży ratuszowej, poczem o godzinie 5 po południu odbędzie się obiad u prezydentostwa Neumannów. O godzinie 7.30 odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze, a o godzinie 9 wieczorem objad u wojewody p. Grabowskiego.

* KONWENCJA KOLEJOWA NIEMIECKO-LITEWSKO-ŁOTEWSKA. (Ryga. Tel. wł.). Na konferencji niemiecko-litewsko-łotewskiej w Rydze zawartą została konwencja kolejowa między temi państwami. Na mocy umowy, ładunki towarowe będą przewożone bez przeładowywania na granicach do większych punktów Litwy i Łotwy, do granicy sowieckiej włącznie. Ustalono pocztowo-pasażerską komunikację powietrzną pomiędzy Kownem a Rygą. Aparaty mają kursować z Kowna we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godzinie 17-tej, oraz z Rygi w poniedziałki, środy, piątki i niedziele o godzinie 6 m. 50. Podróż ma trwać do półtorej godziny.

STRAJK KOLEJOWY W WIEDNIU. W Wiedniu wybuchł strajk kolejowców na wszystkich dworcach. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obroty papierami przemysłowemi wykazują nadal zbyt małe ożywienie, zainteresowanie bankowemi jeszcze mniejsze. Również kursy nie miały większych odchyleń. W żywszem poszukiwaniu: »Trzebinia mydło« (zwyżkowe 600 punktów), »Tepege« (200), oraz »Chodorów« (200). Z handlowych w obrotach tylko »P. T. H.« i »Żegluga« po kursach prawie tychsamych.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu. Dolary już po 4900, franki francuskie zwyżkowe o 20 punktów, przekazy na Berlin 1, Bukareszt 2, Berlin i Pragę bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 21 września 1921.

		ofiar.	żąd.
Bank Przemysłowy I—IV		650'—	750'—
	Transakcja	680'—	730'—
Bank Przemysłowy V		600'—	650'—
Bank Hipoteczny		775'—	825'—
Polskie Tow. handlowe		1000'—	1200'—
	Transakcja	1125'—	1110'—
Handl. Sp. akc. »Impex«		375'—	425'—
»Polski Glob«		1260'—	1300'—
Żegluga Polska		375'—	425'—
	Transakcja		400'—
Zieleniewski I—II		10000'—	10500'—
Zieleniewski III		8900'—	9200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.		1400'—	1500'—
	Transakcja		1420'—
»Lemiesz« fab. masz. roln.		9200'—	9600'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.		3400'—	3700'—
	Transakcja		3600'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«		1200'—	1300'—
	Transakcja	1285'—	1250'—
»Automotor« fabryka samochodów		1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu		9500'—	9800'—
	Transakcja		9700'—
Sieszańskie zakłady górn. S. A.		10300'—	10600'—
	Transakcja		10500'—
»Tepega« Tow. dla przeds. górn.		8900'—	9300'—
	Transakcja	9200'—	9100'—
Polska Nafta		2800'—	3200'—
	Transakcja	2925'—	3070'—
Elektrownia w Sierszy		2300'—	2400'—
	Transakcja	2350'—	2375'—
»Oikos« T. A.		5500'—	6000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.		1100'—	1200'—
Fab. przetw. tłuszcz. w Trzebini		4000'—	4500'—
	Transakcja	4000'—	4500'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.		2900'—	3100'—
	Transakcja	3000'—	3100'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie		3600'—	3800'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie		3300'—	36[illegible]'—
	Transakcja	3350'—	3525'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	Kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjed.	4700'—	4900'—	4700'—	4900'—
Franki francuskie	330'—	350'—	330'—	350'—
Marki niemieckie	45'—	48'—	45'—	48'—
Korony austr.	3'05	3'35	3'05	3'35
Korony czeskie	53'—	57'—	55'—	58'—
Lei rumuńskie	42'—	44'—	43'—	45'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 bm.: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 268'50—269, żądano 270, poszukiwano 266, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 88'50.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 5049'50, sprzedaż 5000, kupno 4800, dolary kanadyjskie gotówka trans. 4575—4500, franki francuskie gotówka trans. 367, czeki trans. 375—355, sprzedaż 370, kupno 345, marki niemieckie gotówka trans. 48'75—47'85, czeki trans. 49—48, sprzedaż 48'50, kupno 46'50. Gdańsk czeki trans. 48, korony austr. czeki trans. 336—324, sprzedaż 325, kupno 315.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 2500—2525, Bank handlowy 10 em. 2223, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2800—2900, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 22300—22100—22200, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3750—3675, Rudzki 1 em. 2800—2700, 2 em. 2700—2625, Starachowice 1—2 emisja 8025—7800. Tow. zakł. żyrard. 76000, Handel i żegluga 1—4 emisja 1940—1800—1700, Borkowski 1—6 em. 1635—1600, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1575—1500 1550, Firley 725. Warsz. fabryka cukru 20500—20000, Ostrowieckie zakłady 8500—8100, Polska nafta 3175, 2900—2950. Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1825—1875—1850, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 640, Zjednoczenie ziem polskich 1—3 em. 950.

GIEŁDA PRASKA z 21 bm.: Berlin 77'87, Warszawa 1'30, marka niemiecka 78'12, marka polska 0'90.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 21 bm.: Dolary 108'95, belgijskie 768'75, funty 405, francuskie 705'50, włoskie 454'50, polskie 2'25, czeskie 125'95, austr. stare stempl. 6'55, rumuńskie 103, szwajcarskie 1884, Amsterdam 3434'05, Chrystjanja 1368'60, Kopenhaga 1938'05, Sztokholm 2372'60, Helsingfors 175'80, Włochy 457, Londyn 40655, Nowy York 109'60, Paryż 766'85, szwajcarskie 1883'10, Hiszpanja 1423'55, stempl. wied. 9'78, Praga 127'10, Budapeszt 14'98.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 21 bm.: Berlin 5'37, Holandja 183, Nowy York 581, Londyn 21'60, Paryż 46'52, Medjolan 2422, Bruksela 4050, Kopenhaga 108, Sztokholm 1255, Chrystjanja 72'50, Madryt 75'75, Buenos Aires 175, Praga 6'85, Budapeszt 0'92, Zagrzeb 2'60, Bukareszt 5'50, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'52, austr. stempl. 0'35.

GIEŁDA PARYSKA z 20 bm.: Renta franc. 3% 56'10, 4% poż. franc. z 1917 r. 65'60, 5% poż. franc. 81'45, 5% rosyjska z 1906 r. 27, 4% zjednoczone tureckie 37'25, Bank paryski 1245, Credit Lyonnais 1500, Kanał sueski 5975, Nafta Baku 2500, Lianossow 440, Malcew 240, Le Naphte 330, Tuła 200, Rio Tinto 1500, De Beers 643, Goldfields 53, Tanganica 74'75, Randmine 129'50, Lombardy 67'50, Losy tureckie 70'50, rosyjskie konsole 21'75.

Weksle na Niemcy 15'37, na Pragę 17, na Rumunję 14'12, na Amerykę 14'13, na Belgję 99'50, na Anglję 52'50, na Holandję 445'50, na Włochy 59'50, na Szwajcarję 242'75, na Hiszpanję 184.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 20 bm.: 2½% konsole angielskie 48, 8% argent. z 1886 r. 95, 4% brazylijskie z 1889 r. 50, japońskie 65, 5% meksyk. pożyczki złota 56, procentowe portugalskie 23, 5% rosyjskie 7, Baltimore and Ohio 50, Canada Pacific 150, Pensylwanja 51'50, Southern Pacific 102, Union Pacific 159'50, U. S. Steel Corp. 104, Rio Tinto 28'50, De Beers 12'12, Randmine 2'50.

Weksle na Paryż 58'85½, na Belgję 52'97, na Szwajcarję 21'61½, na Holandję 11'78¾, na Amerykę 375'62, Hiszpanję 285'65, na Włochy 88'25, na Niemcy 395'75, na Wiedeń 4000, na Bukareszt 377'55.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 20 bm.: Weksle na Londyn Cable Transfers 371'62, na Londyn 60-dniowe 367'50, weksle na Paryż 7'01, na Berlin 93, na Belgję 31'47, srebro krajowe 99'50, srebro zagraniczne 65'62.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Wytwórnia sera w Tuczempach, poczta Jarosław, poleca swe wyroby. 5039 1 2

Poszukuję pożyczki 250—300 tysięcy marek na 8—12 miesięcy na bardzo wysoki procent. — Poważne zgłoszenia pod „Pożyczka“ do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Szewska 18. 5054 1 5

Gdańsk, parcela około 73.000 metrów kwadratowych, przy torze i porcie. Nadaje się na magazyny lub składy portowe. Cena 730.000 marek niemieckich. — Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 5060 1 3

Koncesjonowane biuro dla sprzedaży i kupna majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, kamienic i parcel budowlanych, poleca i załatwia w jak najkrótszym czasie, w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego l. 14. J. Dunikowski. 5037 1 2

Sopoty dom murowany, lip., 56 ubikacyj, komfort, światło elektryczne, gaz za 350.000 marek niemieckich sprzeda Biuro „Uczciwość“ Kraków, ul. Podwale l. 3. 5059 1 2

Z powodu

natychmiastowego wyjazdu sprzedam bardzo tanie resztę obrazów. Krzywa 5, I p., od 3—7. 4748

20 morgów I klasy w powiecie miechowskim, z czego 10 morgów przytyka do plantu kolejowego, obsiane, na cegielnię, fabrykę, budynki można nowe na miejscu kupić, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, ul. Podwale l. 3. 5058 1 3

Kasy ogniotrwałe

różnych wielkości posiada na składzie firma

BRACIA TOKARZE

Kraków XXII, ul. Wielicka 7.

Przyjmuje wszelkie naprawy kas ogniotrwałych. 4979 2 3

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 4525 14 20

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (udziela zaliczek) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2328. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu transakcjach (także finansowo). — Zastępstwo we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska“ 4546 10 24

OKAZJA!

Do sprzedania cztero-osobowy „Phänomobil“, w bardzo dobrym stanie, nowe gumy, za 450.000 Mk. Wiadomość: Skład maszyn do pisania, Florjańska 32. 4914 4 4

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Kraków, ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 50 4 0

Akademik obejmie lekcje. Specjalność: przyroda, matematyka, fizyka. Zgłoszenia pod „Akademik F.“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 4683 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 4861 17 40

A TELEF. 32-83 **L**

a) Sklep
b) Biuro główne
c) Sekretarjat
d) Mieszkanie
e) Dział techniczny
f) Uczelnia pisania na maszynach.

K FABRYCZNY SKŁAD **U**

MASZYN DO PISANIA

L. C. SMITH & BROS Co. SYRACUSE N. Y. U. S. A.

S WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO **D**

wszelkich przyborów

DO MASZYN BIUROWYCH

stanowczo pierwszorzędnej jakości.

M PRAWDZIWA UCZELNIA **W**

PISANIA NA MASZYNACH

systemem 10-palcowym.

A POWSZECHNIE WIADOMO, **I**

że maszyny do pisania, przyjęte do naprawy przez moją firmę, dają najzupełniejszą rękojmię co do ich wykonania. 4014 5 5

N WYŁĄCZNE **K**

PRZEDSTAWICIELSTWO MASZYN DO RACHOWANIA „BRUNSVIGA“.

KRAKÓW, SZEWSKA 10.

Dyrektor zagranicznej firmy poszukuje zaraz jednego lub dwóch umeblowanych pokoi z użyciem łazienki. Zgłoszenia do firmy Federowicz i Palugyay, Kraków, ulica Podwale l. 6. 4983 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 4864 4 10

Inteligentna panna

znająca się dobrze na gospodarstwie domowem oraz szyciu, przyjmie posadę w lepszym domu obywatelskim. Może również udzielać lekcyj młodszym dzieciom. Najchętniej wyjedzie do Królestwa. — *Zgłoszenia* pisemne pod **„M. Z.“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4974 2 2

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10414 6 6

Maszyny pisarskie naprawia po cenach umiarkowanych „Neptun“, Szczepańska 7, podwórzec. 4855 5 5

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na

I. TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE

od dnia 25 września do 5 października 1921 r.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa, wydają:

Związek handlowo-przemysłowy, Warszawa, Szpitalna 1.
Reklama Polska S. A., Warszawa, Jasna 10.
Ekspozytura T. W. Izba handl. i przem., Kraków, Długa 1.
Związek handlowy i przem., Kraków, Dunajewskiego 7.
Dr Wacław Sperber, Kraków, Karmelicka 16.
Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców, Gdańsk, Hundegasse 85.
Polski Lloyd, Polski Glob, Polba, Pronta, Komispol i wszystkie ich oddziały.
Sekratarjat Związku kupców, Bydgoszcz.
Dom handlowy Dr Zylski, Sosnowiec.
Piotr Gorlow, Ostrów.
Adam Bieliński, Krzemieniec.
„Dohan“, Białystok. 6028

Podczas „Targów Wschodnich“ odbędzie się I. Międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI“

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. — do nabycia: w aptekach, droguerjach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 9 0

KONKURS PRACY CIĄGÓWEK

(TRAKTORÓW)

Wobec wzmożonej podaży najróżnorodniejszych typów pługów motorowych, urządzi **Wielkopolska Izba rolnicza w Poznaniu** na wzór zagranicy **konkurs traktorów** przy pomocy rzeczoznawców, celem ułatwienia nabywcom wyboru i uchronienia ich od zawodu, względnie strat.

Konkurs odbędzie się w majętności **Kobyle Pole pod Poznaniem**, stacja kolejowa: Kobyle Pole, **w czasie od dnia 24 do 27 października b. r.**

Wytwórcy, względnie zastępcy odnośnych firm, którzy zamierzają wziąć udział w konkursie, zechcą zgłosić się **do Wielkopolskiej Izby rolniczej w Poznaniu**, ulica Mickiewicza l. 33, po prospekt (warunki) oraz kwestjonarjusz.

WIELKOPOLSKA IZBA ROLNICZA

WYDZIAŁ ROLNY (oddział maszyn). 4706 2 2

Nakładem Biura „Reklama“ w Lublinie wyjdzie w najbliższym czasie z druku

„Informator handlowo-przemysłowy“

Pierwsza ogólno-polska książka adresowa całej Rzeczypospolitej.

„Informator“ będzie bezpłatnie rozesłany firmom handlowo-przemysłowym w całej Polsce.
Ogłoszenia w „Informatorze“ będą świetnym i skutecznym środkiem reklamy.
Wszystkie firmy proszone są o nadsyłanie adresów. — Bliższe informacje oraz prospekty wysyła się na każde żądanie gratis i franco. 4842 2 2

Biuro „Reklama“, Lublin, ul. Kościuszki 8. Skrzynka poczt. 117.

DLA KOPALŃ NAFTY, FABRYK I WARSZTATÓW

PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY ZE SIERŚCI WIELBŁADZIEJ WE WSZYSTKICH WYMIARACH I KAŻDEJ ILOŚC

ESHAPE KRAKÓW, PIJARSKA 4.

3992 3 3

ZAWIADOMIENIE.

Mamy zaszczyt powiadomić, że objęliśmy jeneralną reprezentację na Polskę znanej wszechświatowej fabryki

LAMPEK ŻAROWYCH PHILIPS

w Eindhoven (Holandja)

i jesteśmy w możności wykonywać wszelkie zlecenia zarówno bezpośrednio z fabryki, jak i ze składu fabrycznego w Warszawie.

BRACIA BORKOWSCY
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
Warszawa, Jerozolimska 56.

4601 2 2

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Lwów, ul. Kołłątaja 8; Łódź, Hotel Victoria; Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN — Prosimy żądać ofert.

2713 5 5

ZE SKŁADU W KRAKOWIE

Automobili osobowych otwartych i krytych, cztero- i sześciocylindrowych, 25, 35, 50 HP.
Automobili ciężarowych 4-tonnowych
Lokomotywek benzynowych, wózków platformowych, motorów, pługów motorowych i t. d.

z koncernu fabrycznego

DAIMLER — PUCH — FIAT

dostarczy natychmiast

AUSTRO—DAIMLER

akcyjne Towarzystwo motorowe

KRAKÓW

Główne biuro sprzedaży:

ulica św. Gertrudy L. 2, telefon 3434.

Warsztaty i garaże: plac Biskupi L. 11. Telefon Nr 569. 5029 1 3

Poszukuje się kapitalisty

do od kilku lat dobrzo prosperującego

domu handlowo-komisowego w Krakowie.

Zgłoszenia pod **H. L. 5** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 5042 1 2

15.000 metrów kwadr. posadzki dębowej

dostarczy zaraz: 5055 1 3

Emil Kirschner, Kraków, Krupnicza 12.

KONKURS.

Celem obsadzenia stanowiska inspektora weterynaryjnego w województwie Poleskiem ze stałą siedzibą w Brześciu n/B., ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15-go października 1921 r.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych wraz ze wszystkiemi dodatkami tegoż stopnia służbowego.

Ubiegający się o to stanowisko powinni wnieść do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w powyższym terminie podania z załączeniem:

1) metryki urodzenia;
2) dyplomu lekarza weterynaryjnego lub uwierzytelnionego odpisu tegoż;
3) curriculum vitae (opisu życia) i
4) świadectwo zdrowia. 5047

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;
II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

Ogłoszenie.

Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie rozpisuje

rozprawę ofertową

na dzierżawę prawa pobierania pierza od drobiu w rzeźni na 1 rok od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1922 r.

Warunki przeglądać można w sekretarjacie gminy izraelickiej.

Oferty należy wnieść do 31 października b. r. włącznie.

Do oferty należy dołączyć wadjum, w wysokości 20% ofiarowanego czynszu.

Rada wyznaniowa zastrzega sobie przyjęcie którejkolwiek oferty, bez względu na wysokość, a nawet odrzucenie wszystkich ofert. 5061

Kraków, we wrześniu 1921 r.

Prezydjum gminy izraelickiej.

Biuro naftowe i tereno-brutowe „TERRA“

Ska z ogr. odp., Kraków, Grodzka 32, telef. 3055 poleca tereny naftowe i brutta (udziały naftowe), oraz artykuły naftowe. — Udziela bezpłatnie wszelkich informacyj w tym kierunku. 5041 1 3

PIECE I KUCHNIE KAFLOWE

na składzie

stawianie tychże, oraz wszelkie przeróbki i naprawy pieców, kuchen w miejscu i na prowincji, wykonuje szybko i starannie

SPÓŁKA MAJSTRÓW KAFLARSKICH

zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością

Rewilak, Idzikowski, Trzepałka 5044

Składy: **ul. Kościuszki 24.** — Informacyj udziela na miejscu.

Zarząd firmy fabryka produktów chem. „Diana“ Stow. zarej. z ogran. por. w Krakowie, zaprasza P. T. Członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się **dnia 30-go września 1921 r.** o godzinie 10-tej rano w lokalu przy ulicy Wolskiej L. 11.

Na porządku dziennym:

Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920 i uchwalenie Zarządowi absolutorjum;
Rozwiązanie spółdzielni w myśl artykułu 128 ust. z dnia 29-go października 1920 r.;
Wnioski i interpelacje. 5057

Wyciąć i przechować

Jadę do Lwowa na Targi Wschodnie

i nie wrócę, nie poznawszy się z grupą VIII, stanowisko 15. 5008 2 2

Długoletni współkierownik

filji bankowej w większem, prowincjonalnem mieście przemysłowem, z wszechstronną praktyką zmieniłby posadę. Reflektuje na stanowisko kierujące w poważniejszej instytucji bankowej lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Małopolska 150“ przyjmuje Biuro ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska 7. 5023 2 2

PAPIERY I TEKTURY

wszelkiego rodzaju.

BIBUŁKI I TUTKI „SOLALI“

po cenach fabrycznych.

Międzynarodowe Tow. handlowe „PAX“

Spółka z ogran. odpow. 4407 2 2

Bielsko (Śląsk Cieszyński), ul. Główna l. 7.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych rozpisuje konkurs na 5 stypendjów po 400 Mkp. i 5 po 200 Mkp. imienia bł. p. Maurycego Silbersteina dla dobrze uczących się uczniów wyznania mojżeszowego, do szkół w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się powinni wnieść podania, zaopatrzone w dowody: a) dobrego postępu, b) ubóstwa przez Dyrekcję szkoły, względnie dziekanat uniwersytetu, do Wydziału Stowarzyszenia na ręce adwokata dra Rafała Landaua w Krakowie do dnia 31 października b. r. włącznie. 5047

Kraków, we września 1921 r.

Dr Henryk Apte sekretarz. — *Dr Rafał Landau* prezes Stowarzyszenia.

CEMENT

w wagonowej natychmiastowej dostawie poleca 4115

POKUCIE

ODDZIAŁ HANDLOWY

Kraków, ul. Florjańska l. 3, II p.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Kraków, ul. Sławkowska 1 4497 0 10

dostarcza wagonami

ŻELAZA

pochodzenia krajowego, przy krótkich terminach dostawy

Fabryka mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków

T-wa „FORNARINA“

WARSZAWA

założona w 1888 roku

poleca znane z dobroci swojej:

Mydło wazelinowe Nr 1882 } specjalność
Mydło dla pracujących Nr 309 }
Mydła kwiatowe różnych zapachów
Wody kolońskie czystą, podwójną, potrójną i poczwórną
Wody kwiatowe różnych zapachów
Perfumy do najwykwintniejszych
Végétal i wodę chinową do włosów
Eliksir i proszek do zębów
Puder i inne kosmetyki

Żądać wszędzie! 4639 2 2